Nr 262. Kraków, 16 Listopada — Wtorek. Rok 1875.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU,“ księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dworskiego, tudzież wszystkie urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: we **Lwowie** W. Piątkowski ul. Teatralna L. 9; w **Wiedniu** p. A. Oppelik, Wollzeile 29 i w **Pradze** Ferdinandst. Nr. 38. **Na Francyę i Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia zaś** *w Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, *w Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; *w Wiedniu* i R. Mosse Seilerstätte N. 2, Rotter & Com. Riemerg. 13 *w Berlinie, Hamburgu, Monachium* i *Norymberdze* p. R. Mosse; *w Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com

Kraków 15 listopada.

Prawo publiczne, na którem się opierają stosunki państw, a w ogóle cały system polityczny Europy, jest wypływem kongresów. Dla Turcyi naznaczył traktat paryski z dnia 30 marca 1856 stanowisko właściwe w systemie politycznym Europy, a żadne z państw kontraktujących nie ma prawa mieszania się do spraw Turcyi; prawo to zastrzeżone jest dla wszystkich sześciu państw razem, a mianowicie: Francyi, Anglii, Austryi, Prus, Rosyi, Piemontu. Atoli w obecnych okolicznościach ciągle jest mowa o trzech mocarstwach działających wspólnie, o ich zgodności działania, wreszcie, że podstawą tego działania jest sojusz trzech Cesarzów. Wprawdzie organa rządów austryackiego i rosyjskiego oświadczają, iż trzy sprzymierzone cesarstwa zostawiają innym państwom wolność przyłączenia się do akcyi trzech rządów cesarskich; wszelako nie zdają się dostrzegać tej okoliczności, iż podstawą tej akcyi nie może być sojusz trzech Cesarzów, nie stanowiący zresztą dla Europy prawa publicznego, lecz będący tylko specyalnym i tajnym traktatem trzech rządów; gdy właśnie traktat z r. 1856 wyraźnie orzeka, kto i kiedy ma prawo wdawać się w sprawy Turcyi. Gdy zaś traktat pomieniony wyraźnie nakłada na Portę obowiązek reform administracyjnych i waruje prawa chrześcian, może przeto i powinien służyć za podstawę legalną wdania się sześciu państw w sprawy Turcyi.

Kiedy Rosya zapragnęła zmiany traktatu paryskiego co do neutralności morza Czarnego, wszystkie państwa podpisane na tym traktacie protokółem przez siebie podpisanym, na zmianę tę zezwoliły. Inaczej rzecz się ma z teraźniejszą interwencyą, bo tu Rosya, Austrya i Niemcy nie odwołują się na traktat paryski, jako podstawę dla interwencyi sześciu mocarstw razem, lecz do sojuszu trzech cesarstw, wyraźnie na zgodę trzech tych rządów kładąc nacisk; co więcej, gdy *Goniec urzędowy* windykował dla Rosyi wyłączne prawo upominania się o chrześcian tureckich, *Wiener Abendpost* sprostowała go poniekąd, zapewniając Europę o zgodności zupełnej trzech cesarstw i o ich wspólnem działaniu w Stambule.

Na tę różnicę podstawy między traktatem paryskim a sojuszem trzech Cesarzów nie zwrócił uwagi Disraeli w mowie swej w Guildhall, lecz zastrzegł tylko dla Anglii w ogóle stanowisko obrony interesów własnych. Otóż ta zmiana podstawy interwencyi rozbija traktat paryski, a tem samem zgodę państw sześciu na nim podpisanych. Europa przeto staje wobec kwestyi wschodniej na dwa obozy podzielona, z których jeden rozpoczął już działanie, a drugi zachowuje się dotąd biernie, niemogąc wystąpić w obronie praw swych, a niechcąc przyłączyć się do pierwszego obozu, w którymby interesa ich musiały się poddać celom politycznym trzech cesarstw, tak, iż zamiast systemu na sześciu państwach opartego, podstawą prawa publicznego stałby się odtąd sojusz trzech Cesarzów.

O ile dotąd wiadomo, Francya i Włochy nie oświadczyły się urzędownie co do stanowiska, jakie zamierzają zająć względem Turcyi; stanowisko zaś Anglii jest dopiero mową Disraelego naznaczone; wszelako wszystkie te artykuły dzienników, jak i mowa obiadowa ministra angielskiego, nie są aktami urzędowemi, lecz dopiero skazówkami, na które jednak zarówno dyplomacya, jak sąd publiczny oglądają się.

Tę zmianę w systemie politycznym Europy naznaczyć było potrzeba, aby mieć jasne pojęcie dalszego przebiegu sprawy wschodniej. Jak dalece zdoła Anglia w obronie swych interesów na Wschodzie stworzyć osobną koalicyę, bez której głos jej w radzie państw nie miałby znaczenia — nie wiemy; lecz jeśli tych interesów nie chce poświęcić, musi starać się o pozyskanie dla siebie pomocy innych państw. Wprawdzie już widoczny jest jej zwrot ze względu na Egipt, w którym szuka dla siebie punktu oparcia; ale czy w takim razie zechce Anglia oddać Turcyę na ofiarę trzem cesarstwom, i tem się pocieszać, że jej nie odetną drogi do Indyj przez Suez? Wszelako jeśli istotnie programem trzech rządów cesarskich jest, jak piszą niektóre dzienniki rosyjskie, utworzyć z rozbitej Turcyi kilka państw mniejszych, zadaniem byłoby Anglii zastrzedz sobie tylko uczestnictwo w podpisaniu aktu rozbioru, a tem samem w określeniu granic nowych państw i opieki nad niemi, nie wyłącznie przez najbliższych sąsiadów wykonywać się mającej.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 14 listopada.

○ Za parę dni ma przyjechać hr. Alfred Potocki ze Lwowa, wezwany podobno przez rząd, celem prowadzenia z nim rokowań względem objęcia posady namiestnika galicyjskiego, opróżnionej w skutek śmierci hr. Gołuchowskiego. Z tej okoliczności wnosić możecie, że przedwczesne są pogłoski, jakoby hr. Potocki już był mianowany namiestnikiem. Wszak hr. Potocki nie jest urzędnikiem, któremu po prostu do Lwowa można było przesłać dekret z nominacyą bez zapytania, czy przyjmie ofiarowaną sobie posadę. Przyjazd hr. Potockiego do Wiednia spóźnił się nieco z powodu nieobecności chwilowej prezesa gabinetu ks. Auersperga, który na tydzień był wyjechał do Czech a dziś powrócił ztamtąd. Jak słychać z kół rządowych, nominacya hr. Potockiego namiestnikiem galicyjskim, żadnej nie podlega wątpliwości, przypuściwszy — iż hr. Potocki zdecyduje się, tak wielką krajowi przynieść ofiarę osobistą. Jak słychać, radca ministeryalny p. Zaleski, dotychczasowy *adlatus* ministra Dra Ziemiałkowskiego, otrzymałby w takim razie posadę wiceprezydenta, przypuściwszy naturalnie, że hr. Potocki w razie przyjęcia urzędu zgodzi się na tę osobistość. Na ten przypadek p. Bartmański otrzymałby inną wysoką posadę, odpowiednią jego obecnemu wysokiemu stanowisku.

Rzym 11 listopada.

Już się stronnictwa zaczynają gotować do walki parlamentarnej. Niewiadomo jeszcze, czy opozycya zaczepi finansowe projekta p. Minghettego, czy też jak w roku zeszłym, uczyni interpelacyę rządowi w kwestyi polityki kościelnej. W każdym razie znać ruch i agitacyę w obu obozach. Wczoraj już po raz drugi zebrała się rada ministrów w dawnym klasztorze *della Minerva*, a o tej samej godzinie odbyło się zgromadzenie ważniejszych przedstawicieli opozycyi. Sale pałacu Monte Citorio od kilku dni otwarte, a oświecone okna wieczorem dowodzą, że się w nim zbierają na posiedzenia komisye parlamentu.

Dzienniki wyczerpawszy temat mediolańskiego zjazdu, od niedzieli rozbierają mowy prezesa gabinetu w *Cologna Veneta*. Nie zrobiła ona w ogóle dobrego wrażenia, bo w tak różowych kolorach malowała położenie rzeczy, iż właście stronnicy dopatrują się w niej przesady. Opozycyjna prasa zażądała wyjaśnień niektórych mglistych i niejasnych wyrażeń. Organ ministra finansów odpowiedział jej pięknemi frazesami i ogólnemi poglądami ekonomicznemi, ale bynajmniej się nie wytłómaczył z czynionych mu zarzutów. Pan Minghetti uważa deficyt tylko wtedy za niebezpieczny i szkodliwy, gdy się on z każdym rokiem powiększa. Gdy zaś rząd dojdzie do tego rezultatu, że deficyt przy normalnych warunkach utrzymuje się ten sam i nie grozi coroczne potrzebą nowych ciężarów, to tem samem w rzeczywistości niedobór ustaje, bo kraj nie obawia się nadzwyczajnych podatków, a rząd i przedsiębiorstwa z łatwością kredyt znajdują.

Nie czuł się widać bardzo silnym prezes gabinetu, bo słabą stronę swych wywodów finansowych chciał pokryć rozbiorem polityki kościelnej. Wezwał nawet na pomoc kilku deputowanych z prawicy. Wczoraj w Neapolu w samem sercu opozycyi pan Zerbi, jeden z tych stronników ławy ministeryalnej, którzy z zawiązanemi oczami głosują zawsze za projektami rządowemi, podnosił w obec swych wyborców ważność i znaczenie mowy p. Minghettego, zgadzając się zupełnie na politykę dzisiejszego ministerium. Dzisiaj znowu p. Finali przy otwarciu zjazdu izb handlowych uroczyście zapewnił, że niedobór już nie istnieje, i że od przyszłego roku będzie można spokojnie patrzyć w przyszłość. Tymczasem dowiedziano się z boku, że p. Sella wyjechał do Genewy w tajnej misyi polityczno-finansowej; lewica bardzo się zaniepokoiła tą sekretną niebezpieczną wycieczką ministra w przeddzień otwarcia parlamentu.

P. Sella należy do ludzi, bez których poparcia rząd obejść się nie może. Jest to jedyna głowa finansowa Królestwa i człowiek znający dokładnie ekonomiczne położenie kraju. Nie postawił on na nogi finansów włoskich, bo ich nikt postawić nie potrafi, ale przynajmniej uratował Królestwo przed kilku laty od grożącego mu bankructwa. Produkcya całego półwyspu nie może wystarczać na utrzymanie machiny rządowej, zaspokojenie potrzeb wojskowych i zapłacenie procentu od ogromnego długu państwa. Ludność nie jest już zdolna ponosić większych ciężarów, bo istniejące wywołują nie tylko nieukontentowanie, ale czasami nawet i opór. W tem położeniu p. Sella jest niezbędny i każdy gabinet liczyć się musi koniecznie z jego stronnictwem. P. Minghetti nie podzielając całkowicie jego przekonań politycznych, pragnął początkowo wpływu jego uniknąć i postępować samodzielnie, ale w końcu był zmuszony podać rękę dawnemu koledze i prosić go o poparcie.

Prezes gabinetu jest wprawdzie autorem obszernego dzieła z dziedziny ekonomii politycznej, ale nie ma reputacyi wielkich zdolności finansowych. Należy on do ludzi bystrych, przebiegłych, nawet wykształconych, znających stosunki europejskie, ale nie jest to umysł poważny i głęboki. We Włoszech każdy z dwóch urzędów, które piastuje, potrzebuje całkowitego oddania się. Jeden tylko p. Minghetti ze znaną lekkością charakteru, mógł podjąć się ministerstwa finansów i pozostać prezesem gabinetu. Prawda, że byłby wolał zajmować się sprawami zagranicznemi i zabawiać się kombinacyami dyplomatycznemi, ale mu ich p. Visconti Venosta odstąpić nie chciał. Prezes gabinetu lubi bardzo władzę i nie łatwo ustąpi teki ministeryalnej. W parlamencie tylko wtedy stawia kwestyę gabinetową, gdy jest pewny wygranej, i gdy mu nie grozi niebezpieczeństwo upadku.

W końcu tego tygodnia zapadnie zapewne wyrok w sprawie Lucianiego. Z wielką ciekawością publiczność oczekuje końca procesu, ale do tej chwili nie można przewidzieć, kto z oskarżonych zostanie uznany winnym. Każdy z nich miał po dwóch obrońców, tak, że od czterech dni posiedzenia są wyłącznie zajęte mowami adwokatów. Same znakomitości w tej sprawie występują. Po tym potoku krzyżujących się opinij wywodów i zapatrywań nie wiem, jakie zdanie będą zdolni wyrobić sobie przysięgli, od trzech przeszło tygodni znużeni kilkogodzinną codzienną pracą. W publiczności utrzymuje się ciągle przekonanie, że Luciani zostanie uniewinniony.

Ciekawą jest rzeczą, jak się zapatruje *Opinione*, organ gabinetu na wniosek Wildauera i na nasze stosunki. Można się było spodziewać, że centraliści wiedeńscy znajdą sympatyę tutejszych kół ministeryalnych, a tym razem dziennik pół oficyalny we wstępnym artykule zajął się wyłącznie Galicyą. Zmniejszenie atrybucyi Rady szkolnej, coraz większe ścieśnianie praw autonomicznych uważa on za wielki postęp w Austryi i dowodzi, że jeden tylko żywioł niemiecki może mieć przewagę, bo on jeden zna sztukę rządzenia i kierowania różnorodnemi elementami monarchii. „Polacy kiedyś mieli swoje sławne dzieje i wspaniałą kartę historyi. Nawet po upadku krwawo bronili swej przeszłości i walczyli w obronie wolności. Zyskali sobie byli nie tylko sławę, ale i sympatyę ludów europejskich. Tak jednak przesiąkli ultramontanizmem i tak się związali z zasadami wstecznemi, że nie umieją dzisiaj żyć. Nie rozumieją nowoczesnego ustroju społecznego i nie zasługują na poparcie“. Smutnoby było, gdyby Galicya musiała się oglądać na poparcie włoskich liberałów.

Przyjechał wczoraj do Rzymu biskup Olindy w Brazylii, Gonzalves de Oliveira, świeżo uwolniony z więzienia.

Kraków 15 listopada. Na ostatniem posiedzeniu wydziału budżetowego Izby deptowanych poruszoną została sprawa Instytutu technicznego krakowskiego. Podczas obrad nad odnośną pozycyą w budżecie, zapytał dep. Dunajewski p. ministra oświaty o zamiary jego co do tego zakładu. Deputowany Dr. Dunajewski przedstawił obszernie dzieje tego instytutu, jego ważność dla potrzeb ekonomicznych kraju, podniósł znaczną liczbę młodzieży, korzystającej z tego zakładu. Zwrócił także uwagę p. ministra na obawy panujące w mieście i w kraju że zamierzona reorganizacya będzie raczej zamianą *in minus*, a nie polepszeniem tak długo wyczekiwanem. Dr Dunajewski podniósł dalej, że organizacya instytutów technicznych w państwie, które przedstawia tyle różnorodnych kierunków i potrzeb ekonomicznych, nie powinna być opartą na jednostajnym dla wszystkich prowincyj planie, lecz zastósować ją należy do właściwych każdemu krajowi potrzeb gospodarskich. Otóż te potrzeby Krakowa i zachodniej części Galicyi wymagają organizacyi takiej, jaką sejm krajowy już uchwalił. Szczególniej też uzasadniał Dr Dunajewski potrzebę oddziału górniczego, podnosił mnogość kopalin w okolicach Krakowa i zachodniej Galicyi, i zwracał uwagę, że przyjdzie nareszcie do tego, iż w braku krajowych techników, zagraniczni na rzecz swoją wyzyskiwać będą skarby naszej ziemi. Pod względem politycznym przypomniał przyrzeczenie Najwyższego patentu wydanego przy objęciu Krakowa.

Minister oświaty p. Stremayr oświadczył, że zupełnie podziela zdanie poprzedniego mówcy, iż nie należy urządzać takich zakładów na jedną i tę samą modłę w całem państwie. Dodał, że kwestyę organizacyi podobnych instytutów wraz z głównemi zasadami przedstawi nie długo Radzie państwa. Co do Instytutu technicznego krakowskiego nadmienił p. minister, że bynajmniej nie jest jego zamiarem zniżyć ten zakład do rzędu szkoły rzemieślniczej, przeciwnie, myślą jego jest, aby uczniowie opuszczający ten zakład takiego nabyli wykształcenia, iżby mogli jako samoistni przedsiębiorcy działać. „W tym zamiarze, dodał, utwierdziła mnie jeszcze mocniej moja bytność w Krakowie, gdzie z przyjemnością spostrzegłem ile tam już przygotowanych prac dawniejszych, ile zasobów i sił ułatwi moje zadanie“.

Na tem samem posiedzeniu pp. Giskra i Skene kwestyonowali z wielką gwałtownością kilka tysięcy zł. na wydanie historyi sztuk pięknych w Austryi i wybicie medalu z powodu otwarcia nowego gmachu Akademii sztuk pięknych w Wiedniu. Powody przytaczali, jak ciągle w tym roku przy każdej pozycyi, że trzeba oszczędzać, a p. Skene w swoim wywodzie pomiatał w tak niezwykły sposób sztuką, nauką i pracą umysłową, że nareszcie rzekł, iż nie myśli płacić za pracę artystów lub wogóle uczonych chorujących na *Selbstberäucherung* (samochwalstwo). Między innymi mówcami powiedział w tej sprawie kilka słów Dr Dunajewski mianowicie, że żadnej zasady nie trzeba do ostateczności doprowadzać. Jak niepohamowana rozrzutność, tak też i przesadzona oszczędność doprowadza społeczeństwo do barbarzyństwa. Prawda, że czasem uczeni lub artyści chorują na *Selbsberäucherung*, ale za to inne klasy zapadają na o wiele zgubniejszą chorobę *der Selbsbereicherung* (własnego bogacenia się).

Podczas głosowania uchwalono dla Instytutu technicznego krakowskiego 25,000 zł., dla akademii technicznej we Lwowie 77,500 zł. w wydatkach

---

Część literacko-artystyczna.

TEATR.

W sobotę przedstawioną została na scenie naszej po raz pierwszy premiowana na konkursie w Berlinie komedya w 5 aktach G. Mosera, w przekładzie p. L. Powidaja p. t. *Ultimo*.

Niejeden z nieobeznanych z taktyką giełdy czytelników spyta zapewne, co to jest „ultimo“?, tytuł bowiem, odkąd zaprzestano go wyjaśniać szerszem określeniem, streszczać zwykł w jednym wyrazie przewodnią myśl autora. „Ultimo“ w języku giełdowym jest to termin zamknięcia rachunków i obliczania strat lub korzyści w ostatnim dniu miesiąca. Sam więc tytuł uprzedza, że ma się do czynienia w komedyi ze światem kupieckim spekulującym na giełdzie. W komedyi *Ultimo* jest jednakże spekulacya tylko tłem, na którem rozsnute są stosunki domowe życia mieszczańskiego z wonią atmosfery niemieckiej, a głównem, jak się zdaje, było zadaniem autora wbrew zakorzenionemu przesądowi dowieść, że kupiectwo nie staje w antagonizmie z sumieniem i że można wielkich dorabiać się zysków, będąc zarazem prawym i szlachetnym człowiekiem.

Takim jest bankier i radca komercyjny (tytuł ten nadawany bywa negocyantom w Niemczech). Lebrecht Schlegel. Sam szczery i otwarty, nie lubi on w drugich wymuszenia i przesady i jak mówi, temu oddałby tylko swoją jedynaczkę, ktoby mu się prostotą, pilnością i sumiennością umiał podobać i bez ogródek poprosił go o jej rękę. Dalszy przebieg komedyi usprawiedliwi tę jego zasadę, wprzód jednak wykazać należy zkąd powstał jej tytuł. Lebrecht Schlegel ma brata, czy krewnego Reinharda, uczonego profesora, który może posiadać głęboką erudycyę, ale tak jest porywczy i kłótliwy, że należałoby mu brać samemu lekcye przyzwoitości i ogłady towarzyskiej. Otóż ów profesor w chwili, kiedy przychodzi prosić Lebrechta o pomoc pieniężną, uzyskawszy ją, tyle mu nagadał rzeczy nieprzyjemnych, tak stan jego, do którego, jak twierdził, nie potrzeba głowy, poniżył, a natomiast tak podniósł naukę i rozum swój, za pomocą którego, gdyby się poświęcił spekulacyi giełdowej w miesiącu mógłby zostać milionerem, że Lebrecht bierze go za słowo i każe wpisać do ksiąg swoich na rachunek profesora 30 tysięcy talarów, któremi tenże ma prawo spekulować na zysk lub stratę, aż do „ultimo.“

Zanim nadejdzie ten termin a z nim likwidacya wygranej lub przegranej, pozostawmy profesora jego nowej pracy, z którą nieobeznany, staje się jeszcze popędliwszym, a rozglądnijmy się w akcesoryach obrazu.

Naprzód uderza typ zapewne kobiety niemieckiej, z tej warstwy społeczeństwa. Jest nim Karolina żona bankiera Lebrechta. Mówi ona ciągle o poezyi, lecz prócz tego słowa zbyt często z ust wychodzącego, prócz źle pojętego i gorzej jeszcze udawanego sentymentalizmu, nie ma zresztą nic w niej poetycznego. Uważa ona za niegodną siebie prozę zajęcie męża swego, często dosadne jego wyrażenia, a co już najdziwniejsze, bierze za cel swych spisków drugie śniadanie, które bankier z towarzyszeniem półbutelki szampana i hawańskiego cygara, zwykł był codziennie spożywać. Proszę zgadnąć dla czego? Bo widok drugiego śniadania, szampana i dym cygar mogą zwichnąć poezyę, w której wyrafinowanej czystości chce zachować jedynaczkę swą Teresę mającą właśnie wrócić do domu.

Pomimo owych manifestacyj poetycznych proteguje ona krewnego domu: pana von Haas, bardzo prozaicznego człowieka, którego pragnie mieć zięciem, lecz bankier lepiej znający się na ludziach, ma doń wstręt instynktowy i niedałby sobie wspomnieć o takim mężu dla swojej Teresy.

Teresa zawiadomiwszy telegramem rodziców o swem przybyciu, nazajutrz chcąc im zrobić niespodziankę, przybywa dniem pierwej. Sama jedna wśród tłumu, przyjmuje ona w dworcu kolei żelaznej ofiarowaną sobie pomoc nieznajomego młodzieńca, który ją aż do progu domu rodzicielskiego odprowadza. Oboje młodzi i piękni szybko się jakoś zaznajamiają; o czem się toczy rozmowa niepodsłuchana przez nikogo, niewiadomo — dość, że w pędzie najeżdża na nich w ulicy powóz — trzeba było tej katastrofy dla zadzierzgnięcia węzła intrygi — on ją porywa i unosi na pół omdlałą, a ona spojrzawszy nań z wdzięcznością, gdy już minęło niebezpieczeństwo, widzi poszarpaną na nim odzież i krew płynącą. Czyż może być romantyczniejsze poznanie? W pierwszej zaraz chwili poświęcenie i ofiara... w najgorszym razie nawet z życia.

Można sobie wyobrazić, w jakich kolorach przedstawiło naiwne dziewczę pod wrażeniem pierwszego uczucia tragiczny ten wypadek. Prosi ona ojca, aby go wyszukał; szczęściem wiadome jej jego nazwisko, zaprezentował jej się bowiem jako Jerzy Richter. Może go, mówi, trzeba będzie pielęgnować rannego, a w każdym razie wypada mu okazać wdzięczność za ten heroizm poświęcenia. Ojciec przyznaje słuszność córce, prosząc jej, aby już nigdy nie robiła niespodzianek, a poetyczna mama co chwila napomina Teresę i gromi ją za jej egzaltacyę.

Kto jest Jerzy Richter? Nikt go nie zna. W tem sęk, gdzie i jak go szukać. Trzeba dopiero zdarzenia, aby się wszyscy poznali i zbliżyli. Jerzy Richter jest siostrzeńcem żony profesora Reincharda i wróciwszy świeżo z Ameryki — gdzie chcąc szukać losu, stracił resztę swego majątecżku — zamieszkał z młodym lekarzem Brunonem Berndtem, wielbicielem jego kuzynki Jadwigi, córki profesora, który się zarzekł wydać ją za lekarza. Tam odszukał go p. von Haas, przynosząc mu w upominku od Teresy pugilares z jej cyfrą, w którym jak się później przekonał Jerzy, znajdował się banknot stutalarowy. Pierwszą radość, jaką mu sprawił dar od ukochanej, zatruło uczucie upokorzenia. Kiedy dwaj przyjaciele Jerzy i Bruno, naradzają się, jak sobie postąpić należy, wchodzi bankier Leberecht Schlegel, chcąc wynająć w ich sąsiedztwie mieszkanie dla swego przybyć mającego przyjaciela. Jerzy otwarty, wesoły, trochę szaławiła, ale prawy i sumienny od pierwszej chwili ujął za serce bankiera. Opowiedział on mu odrazu i historyę swej przeszłości i podróż swą do Ameryki, niepowodzenie tamże, wreszcie spotkanie swe z Teresą, (której imienia nie wymienił naturalnie) i to lekceważenie, jakiego doznał otrzymując pieniężne wynagrodzenie. Lebrecht spytany o radę, a niewiedząc że chodzi o niego, nie szczędził dosadnych tytułów ojcu panny, który go tem lekceważeniem obraził i w końcu radząc, aby pieniądze zwrócił nieproszonemu dobroczyńcy, zaproponował mu miejsce w swoim komptoarze. Jerzy, który miał już miejsce gdzieindziej, w mniemaniu, że ma do czynienia z właścicielem małego handlu, zbył to żartami, lecz gdy później chcąc zwrócić pieniądze, przybył do mieszkania bankiera, przyjęty przez Teresę sam na sam, gdy się dowiedział, że włożenie banknota było figlem p. von Haas, uważającego się za narzeczonego Teresy, gdy wreszcie spotkał tam Lebrechta i dowiedział się, że jest ojcem jego ukochanej, przyjął u niego miejsce i stał się odrazu ulubieńcem żony bankiera, której czytywał poezye a z Teresą grał na cztery ręce na fortepianie. Akcye jego nadziei poszły więc nagle w górę, lecz czekała go jeszcze jedna wielka próba. Bankier chcąc się przekonać o wzajemnej miłości Jerzego i Teresy, wymyśla potrzebę wysłania pierwszego do N. Jorku, a chcąc upozorować swe postanowienia, ostrzega żonę swą sprzeciwiającą się tej podróży, że Jerzy kocha się w Teresie i ona w nim. Komiczny eksperyment z świecami, które w oznaczonym czasie mają oboje będąc razem i sam na sam zapalać, utwierdza ją w tem. Lebrecht udaje nieugiętego; Jerzy spakowawszy podróżne swoje przybory, choć z prawdziwą rozpaczą, gotów jest jednak spełnić wolę swego pryncypała, który czeka tylko na wybuch tej namiętności ze strony Jerzego, którаby go przekonała o prawdziwem jego przywiązaniu do Teresy.

Chwila ta wreszcie nadchodzi równocześnie z „ultimo“. Lebrecht przesyła profesorowi rachunki, z których się pokazuje, że mu z całej operacyi giełdowej został winien przeszło tysiąc talarów. Profesor oburzony do najwyższego stopnia, szuka pieniędzy, aby niegodziwemu Lebrechtowi nic nie zostać winnym, lecz Lebrecht rozbraja jego uniesienie, przynosząc mu dwadzieścia tysięcy talarów, jako mające pochodzić z sprzedaży patentu swobody na wynalazek zrobiony dawniej przez profesora. W tejże samej chwili Jerzy, będąc już na wyjezdnem, głośno objawia swą rozpacz z rozstania z Teresą. Lebrecht, który na to tylko czekał, oddaje mu rękę swej córki, a zarazem udobruchany profesor przyrostem majątku, zezwala na połączenie się Brunona z Jadwigą.

Bardzo luźną a nawet całkiem zbędną postacią w komedyi jest wujaszek Lange, na to chyba jedynie potrzebny, aby wypić szampana i wypalić cygaro z Lebrechtem, a potem być nagabywanym przez profesora o zaliczkę na rachunek przyszłego spadku, którego całkiem nie było. W ogóle w tej arcyzabawnej komedyi a raczej farsie komizm, nie polega ani na delikatniejszym dowcipie, ani na głębiej obmyślanych sytuacyach, lecz jest po większej części plastycznym, a zatem najłatwiejszym ze wszystkich rodzajów komizmu. Widocznie autorowi nie chodzi o przygotowanie efektu, lecz głównie o to, aby śmiech wzbudzić niemal na rozkaz, i powiodło mu się też, bo się śmiano nieraz z całego gardła. Tego rodzaju komizm, jak n. p. sykanie z powodu ciasnych bucików, lub upuszczanie z zakłopotania na przemian to kapelusza, to chustki do nosa, to znów obojga razem, wypychanie za drzwi, udawanie i wmawianie choroby, aby ukochanego lekarza sprowadzić, w końca owa próba z świecami, mająca być dowodem miłości, są to zanadto drobne środeczki, aby je można policzyć na karb natchnionego wyższą myślą humoru. W tem leży wielka różnica między humorem francuskim i niemieckim. Francuz pozwoli sobie czasem w napadzie wesołości wybryku, ale jest tam zawsze coś estetycznego, coś eleganckiego. Z dowcipów polegających na grze słów, jeden tylko wzbudza powszechny śmiech, mianowicie kiedy Teresa mówi w swej naiwności do matki, która chcąc męża odwrócić od myśli wysłania Jerzego do Nowego Jorku, używa przysłowia: trzeba wołu pochwycić za rogi — „mama chce ojca chwycić za rogi?“ W komedyi brak zresztą ścisłego umotywowania; niejedno wydaje się jak *deus ex machina*, jest bo jest, ale nie dla tego że być powinno, jak nieszukając już więcej skazówek, n. p. ów patent swobody, o którym niewiedzieć zkąd dopiero w końcu się dowiadujemy.

Pomimo tego komedya podobała się, śmieszyła i entuzyazmowała publiczność, bardziej zdaniem naszem, dzięki wybornej grze artystów, niż wewnętrznej swej wartości, chociaż głównie jako zaletę przyznać jej można, że jest komiczną bez jaskrawości, bez cynizmu, a piękne charaktery jak bankiera, Jerzego i Brunona odmalowane są z wybitnem uwydatnieniem szlachetności. Wyborna gra wszystkich, powtarzamy, nadała sztuce urok, a wykonaniu rzadką potoczystość. Najbardziej jednak odznaczały się role Lebrechta, Teresy i Jerzego Richtera, sympatyczniejsze może od innych, lecz zarazem i najlepiej odegrane. P. Szymański (Lebrecht) zachwycał naturalnością akcyi i dziwnie łudzącą prawdą swej gry; panna Urbanowiczówna (Teresa) grała, jak ją zwykle widujemy grającą, doskonale, a o p. Sobiesławie powiedzieć można, że po raz pierwszy talent swój, któremu rokujemy przyszłość, rozwinął w całym blasku. Po każdym akcie przeciągały się długo huczne oklaski.

zwyczajnych, 230,000 zł. w nadzwyczajnych, razem przeto 357,500 zł., wreszcie dla szkoły Sztuk pięknych w Krakowie 10,400 zł.

W dyskusyi nad budżetem ministerstwa handlu, dział zapomogi dla t. z. szkół fachowych, zwracał p. Gniewosz uwagę rządu na wielki pożytek szkoły koszykarskiej w krakowskiem i wezwał rząd, aby się zapoznał z szkołą snycerską w Rymanowie zasługującą pod każdym względem na subwencyą z tego funduszu; wogóle wykazywał jak mało dotychczas zrobiono pod tym względem dla kraju naszego.

Mowa posła dr. Euzebiusza Czerkawskiego w Izbie niższej Rady państwa z d. 9 b. m. brzmi w tłómaczeniu z sprawozdania stenograficznego jak następuje:

Usłyszeliśmy właśnie z ust szanownego pana sprawozdawcy, że rozporządzeniem najwyższem z dnia 23 października statut galicyjskiej Rady szkolnej doznał już owych ograniczeń, które projekt niniejszy nałożyć mu zamierzał. Właściwie przeto wskutek tej dobrze obmyślanej taktyki rządowej pozbawieni jesteśmy możności podejmowania w tej Izbie skutecznej walki o prawo nasze i jego dochowanie. Stawamy wobec faktu dokonanego, którego na tej drodze przynajmniej cofnąć już nie można.

Okoliczność ta wszakże nie zwalnia nas od obowiązku naznaczenia stanowiska naszego względem całej ustawy, a przy tej sposobności dozwolonem i nie od rzeczy może będzie uwzględnić początek § 3go i ostateczne osłabienie jego doniosłości.

Lubo bowiem projekt ten zwraca się w ogólności przeciw autonomii krajowej, zwłaszcza w sprawach wychowania publicznego, ostatecznie jednak ostrze jego wymierzone jest przeciw Galicyi, gdzie Rada szkolna była dotychczas najdobitniejszym, praktycznym tej autonomii wyrazem. Jakkolwiek obecnie ten kamień obrazy faktycznie zdaje się być usuniętym, pogląd na koleje tego paragrafu będzie tu pewnie na swojem miejscu, skoro przewidzieć nie można, czy paragraf ten z tej czy z owej strony tej Izby nie będzie na nowo podjęty i przedstawiony ku uchwaleniu.

Rzecz to dla nas, Panowie, którzy po tej stronie zasiadamy (po prawicy), i dla stósunków naszych wogóle, tudzież pod względem opanowujących je moralności, nader pouczająca, dowiedzieć się, jak zapoczątkowano i jakiemi sposobami przeprowadzono całe to przeciw nam wystąpienie. Rzecz to dość ciekawa, dowiedzieć się, jakie w tej sprawie stanowisko zajął rząd, by nakoniec sprowadzić zwrot, który uprzedził uchwałę tej Izby a jednocześnie pozbawił nas sposobności bronienia sprawy naszej na drodze zwyczajnej.

Rozmaite stopnie rozwoju tej sprawy mają dla nas znaczenie tem większe, ile że nie może to pozostać bez stanowczego wpływu na przyszłe zachowanie nasze tak względem życia konstytucyjnego jak względem rządu. Winniśmy przeto i samym sobie i wysokiej tej Izbie uzasadnić tu przyszłe na wszelki wypadek zachowanie nasze, zdając sobie jasno sprawę, a zarazem wysokiej tej Izbie, jak pojmujemy obecne położenie rzeczy.

Sądzę zatem, że tak pan prezes jak i wysoka Izba nie wezmą mi za złe, gdy, mówiąc o sprawie dzisiejszej, pozwolę sobie zarazem objaśnić nieco jej przeszłość.

Wniosek Wildauera pojawił się czasu swego, nie tykając się naszych stosunków galicyjskich. Ale pesymiści zarówno jak baczni obserwatorowie ówczas już nie mogli nie dostrzedz, że zbliżająca się burza namiętności właściwie w nasze głowy uderzy gromami. Ostateczny wynik dowiódł, jak słuszne były te przypuszczenia. Paragraf 3ci znalazł w projekcie pomieszczenie, mimo — jak dowiedziono przy innej sposobności — mimo że kompromisy zawarte z nami przy rewizyi konstytucyi zdawały się sprzeciwiać takiemu przedsięwzięciu. Stało się to dla tego tylko, aby mnożące się coraz więcej antypatye mogły wybuchnąć i aby uczynić zadość pewnym doktrynom o scentralizowaniu administracyi.

Przy tej sposobności ważna to rzecz, zbadać przyczyny, źródła, z których wypłynęła poprawka do wniosku Wildauera. Trudno nie dostrzedz, iż rząd podał w tem rękę ku pomocy. Wśród rozpraw w wydziale budżetowym pan minister oświecenia niejednokrotnie korzystał z sposobności, by się użalać na trudności w administracyi spraw wychowania publicznego w Galicyi wobec nadzwyczajnych atrybucyj galicyjskiej Rady szkolnej. W tych skargach, Panowie, było dużo zaparcia się samego siebie. Jak wiadomo, są kraje, w których wolność nie jest czczem mianem, jak n. p. Anglia i Ameryka Północna, w których autonomia społeczeństwa w sprawach wychowania znacznie jest większa, niż ją przyznano galicyjskiej Radzie szkolnej; a wszakże tam rząd centralny nigdy nie skarży się na brak sposobów ku wywieraniu zbawiennego wpływu na rozwój tej gałęzi administracyi.

Trzeba przypuścić, że pan minister oświecenia nie miał albo woli albo sposobności do wyzyskania tu tego środka na korzyść i pożytek kraju. Pan minister, jak się zdaje, zapomniał też, że przy objęciu swej teki zastał takie warunki i że właśnie obejmując tekę, przyznał, iż można rządzić na tych warunkach.

Zdaje się, iż rząd zapomniał, że obejmując sternictwo, umieścił w programie swym, który ogłoszono nam w najwyższej mowie od tronu, poszanowanie i nienaruszanie własności Galicyi. Jak niejedno inne dobre przedsięwzięcie, tak i ten program uległ prądowi czasu, a pan minister oświecenia sądził, iż niewolno mu pozostawać poza burzycielskiemi w tym względzie wymaganiami prądu chwilowego.

Przegrywką tego, co odegrać się miało z okoliczności projektu niniejszego, były w roku zeszłym rozprawy budżetowe.

Wydział budżetowy mienił się być w konieczności wnieść do wysokiej Izby rezolucyę téj treści: aby atrybucye galicyjskiéj Rady szkolnéj okrojono i ograniczono tak, iżby stanęła na równi z podobnemi władzami innych krajów. Oto pierwszy i bezpośredni wynik owego występowania Jego Ekscelencyi pana ministra oświecenia w wydziale budżetowym.

Co do nas, sądzę, żeśmy dostatecznie dowiedli nicości wszystkich tych zarzutów, miotanych na Radę szkolną; a przynajmniéj z strony przeciwnéj nic nie przywiedziono takiego, coby się ostać było mogło.

Wtedy to szanowny pan specyalny sprawozdawca wydziału budżetowego uznał za rzecz stosowną i nie sprzeciwiającą się przyzwoitéj walce parlamentarnéj, rzucić nam w twarz najcięższe przeciw Radzie szkolnéj oskarżenia, gdy w skutek zamknięcia rozpraw byliśmy już pozbawieni wszelkiéj sposobności do obrony. (*Brawo! brawo!* z prawicy).

Już ten sposób walczenia zdaje się być dowodem bezsilności jego argumentów (*brawo! brawo!* z prawicy) i przypomina taktykę, która z ukrycia rzuca się na przeciwnika zamiast mężnie stanąć do otwartéj walki. (*Oklaski* z prawicy).

Wtedy to spojrzenia nasze zwrócone były ku ławom ministeryalnym; samemu bowiem rządowi tylko służyło jeszcze prawo zabrania głosu. Nigdyśmy nie łudzili się, iżby rząd stanął po naszéj stronie; ale sądziliśmy, że wynika to z stanowiska jego, aby wszędzie, gdzie tego potrzeba, dał świadectwo prawdzie. (*Oklaski* z prawicy. Głosy: *Słuchajcie!*) Rząd atoli okrył się płaszczem zagadkowego milczenia, i trzeba nam było przypuścić, że rząd albo nie zadał sobie trudu dowiedzenia się o prawdzie, albo nie uznawał potrzeby dać świadectwo prawdzie. (*Brawo! brawo!* z prawicy).

Tak czy owak, zawsze rząd rozminął się z obowiązkiem, a pod wpływem téj okoliczności powzięła Izba niekorzystną dla nas uchwałę. (*Brawo! brawo!* z prawicy).

Najwyższa, naczelna nasza władza krajowa, tj. Wydział krajowy, uczuł się wtedy zniewolonym zbić punkt po punkcie całe przytoczone nakoniec oskarżenie przeciw Radzie szkolnéj. Była to jedyna, jaka się nam dostała, satysfakcya. Z zadowoleniem też widzieliśmy, że przez długi czas nie zaprzeczano temu objaśnieniu, temu memoryałowi Wydziału krajowego, ani z urzędu ani nie z urzędu.

Dziś dopiero, Panowie, w ostatniéj chwili, gdy do zbadania sprawy nie starczy już czasu, dają nam odprawę, jakby dla zbicia tego, co od pół roku już (głosy z prawicy: *Słuchajcie!*) znane już publiczności lub co za niezbite uchodziło. (Głosy z prawicy: *Słuchajcie! słuchajcie!*)

Sąd o trafności téj odprawy wypadnie mi i pewnie pozostawić téj wysokiéj Izbie. Co mnie zdarzyło się z niéj widzieć, nie zdaje mi się bynajmniéj, iżby ostać się mogło; mianowicie nie znalazłem tam stwierdzenia owych faktów, które przytaczano ówczas przeciw nam po zamknięciu rozpraw nad budżetem.

Gdy teraz tak zwany wniosek wildauerowski stanął wreszcie na porządku dziennym, rząd nagle zaczął się krzątać około zepchnięcia go w porządku dziennego lub odroczenia. Jako powód tego krzątania wymieniają między innemi przykre wrażenie, jakie wniosek ten i obrady nad nim na nas sprawić nie omieszkają. Umysły naiwne rozpływały się w téj delikatności. (*Śmiechy* po prawicy). Ale takich umysłów naiwnych było bardzo niewiele, a niezadługo bieg wypadków inaczéj nas pouczył.

Gdy bowiem zebrał się w kwietniu r. b. galicyjski sejm krajowy, na zebraniu posłów mniéj lub więcéj wpływowych, lub przynajmniéj uchodzących za takich, odczytano reskrypt pana ministra oświecenia do namiestnika galicyjskiego, w którym Jego Ekscelencya, wskazując na rozmaite niedogodności, jakie mogłyby wyniknąć z obrad téj wysokiéj Izby nad tym wnioskiem, nasuwał sejmowi galicyjskiemu myśl uniknienia tych niedogodności, a to za pomocą własnéj uchwały zrzekającéj się atrybucyj przyznanych krajowéj Radzie szkolnéj w regulaminie szkolnym. (Głosy z prawicy: *Słuchajcie!*). Wysoka Izba przyzna, że naiwność tym razem była po stronie rządu. (*Śmiechy* po prawicy).

Z rzadką jednomyślnością oświadczono na owem zebraniu, że lepiéj czekać jawnego aktu gwałtu, który zapisać dzieje nie omieszkają, niż zrzekać się prawa nadanego z łaski N. Pana. (*Brawo!* z prawicy).

Można było przewidzieć, że rząd niełatwo przeboli to *fiasco* dotkliwe i świetne. Ale nie przypuszczaliśmy, iżby nam przyszło przypłacić je w sposób, w jaki się to stało.

Przypadek sprowadził Jego Ekscelencyę do Galicyi. Przyjęliśmy go z radością i z tym szacunkiem, który należy się dostojnemu stanowisku tego męża. Daliśmy mu zajrzeć w stosunki nasze, gotowi wysłuchać sądu jego i przyjąć uwagi. Sądzę, iż Jego Ekscelencya przekonał się, że gdzie w Galicyi są niedostateczności, jak np. niedostateczne pomieszczenie dla uniwersytetu lwowskiego, szczupłe uposażenie laboratoryów i innych gałęzi naukowych, że niedostateczności te przypisać należy macoszéj troskliwości władzy rządowéj. (*Brawo! brawo!* z prawicy).

Co się tyczy zaś działalności, usiłowań sił krajowych, były one tyle szczęśliwe, że zyskały głośne uznanie pana ministra oświecenia. (Głosy z prawicy: *słuchajcie! słuchajcie!*) Jego Ekscelencya oświadczał i powtarzał — a mówię o tem jako świadek, który to widział i słyszał — że siły krajowe w zupełności spełniają swój obowiązek (głosy z prawicy: *słuchajcie!*) i że wszędzie zastał objektywne pojmowanie stosunków. Mówił o tem, czyniąc pochlebne porównanie z stanem rzeczy gdzieindziej.

Jego Ekscelencya oświadczył między innemi, że rząd dzisiejszy oddawna wyrzekł się wszelkich zakusów i idei germanizacyjnych; dodał jednak uwagę, iż język niemiecki uważać trzeba za spójnię pomiędzy wszystkiemi w Austryi narodowościami. Przyczem jednak nie zapomniał dodać wyrazów uznania, że, o ile sięga własne jego przekonanie, w Lwowie i Krakowie język ten pielęgnowany jest troskliwie i ze skutkiem.

Pojmujecie, Panowie, że po tych wynurzeniach pana ministra oświecenia mogliśmy mniemać, iż nastąpiło zupełne między nim a nami pojednanie. Sądziliśmy, iż w dostojnéj osobie jego znajdziemy odtąd opiekuna naszego. Takową ufność otwarcie też wyrażono Jego Ekscelencyi, on zaś nie wymawiał się od tego bynajmniéj. (*Śmiechy* po prawicy.)

Gdy wspomniano o wniosku Wildauera i o projekcie niniejszym, oświadczył Jego Ekscelencya, że cała ta sprawa jest mu bardzo nie na rękę i że przemyśliwa, jakby ją zgładzić ze świata. (Głosy: *słuchajcie! słuchajcie!* i *śmiechy* po prawicy.) Otóż Panowie, zgładzono ją ze świata, co prawda, ale czyż wobec okoliczności takich, jak je przedstawiłem, mogliśmy takiego domyślać się zakończenia tej sprawy? Czyż mogliśmy sądzić, że ręka, którą nam tak po przyjacielsku podano, z tyłu wymierzy cios sztyletem w serce samorządu naszego? (*Brawo! brawo!* po prawicy.) Czyż mogliśmy sądzić, że usta, które z taką słodyczą obsypywały nas pochwałami i wyrazami uznania, wyrzekną najsurowszy wyrok potępienia na nasze władze szkolne? Czyż mogliśmy sądzić, że mąż stojący na czele duchowego i moralnego wykształcenia w monarchii, tak dwujęzycznie wyrażać się będzie? (*Brawo! brawo!* z prawicy.)

Czegośmy się nie spodziewali, tegośmy się doczekali, a to w sposób, który nas do żywego dotyka. Nie bolałoby nas tak bardzo, gdyby nam stoczyć przyszło, acz bez skutku, walkę w tej wysokiej Izbie. Tego nam nie dozwolono. Przez to, Panowie, zachwiała się w kraju naszym wiara, iżby dalsze postępowanie ręka w rękę z decydującymi czynnikami rządu centralnego było nam jeszcze podobieństwem. (Głosy z prawicy: *słuchajcie! słuchajcie!*) Jeśli mądrości rządów poprzednich od czasów Belcredego powiodło się zamknąć u nas długi okres wzajemnej nieufności i prześladowania rządowego, zdaje się, że rząd dzisiejszy podjął dzieło Herostratesowe, wstrząsnąć tę budowę na nowo w samych posadach. (*Przytakiwanie.*)

Jedyna iskierka życia autonomicznego, którą rząd dawniejszy rozżarzył w Galicyi w krajowej Radzie szkólnej, dziś zdeptana, a rząd myśli może, iż osiągnął przez to pewien skutek. *Ubi solitudinem faciunt, pacem appellant!...*

Panowie! Od lat stu kraj nasz przywykł do znoszenia nieszczęść i niesprawiedliwości z rezygnacyą i cierpliwością; spodziewamy się, że i nadal tej sztuki nie zapomni. Ale nie jest to, Panowie, ów spokój umysłów, który sam tylko zdolny utrzymać w kupie państwa i społeczeństwo. Pod zwaliskami zburzonych nadziei tleje często iskra niechęci, która nie zaraz może wybucha jasnym płomieniem, ale toczy posady budowy, wgryza się do szpiku, aby sprowadzić zniszczenie. *Haeret alta mente repostum!*

Proszę nie rozumieć mię fałszywie; w tem, com powiedział, nie ma groźby, jakby może przypuszczano. Odwykliśmy od grożenia. Ale jest to prawdziwe ocenienie stosunków i przewidywanie tego, co koniecznie nastąpić musi. Gdy z drugiej strony tej wysokiej Izby mówiono tu o niezadowoleniu może ludności, natychmiast usłyszeliśmy z ław ministeryalnych głos, iż rząd nie obawia się takich pogróżek, że posiada dość odwagi i siły, by stłumić wszelki ruch podobny. Otóż jesteśmy przekonani o odwadze i sile rządu; że on odwagę posiada, tego dowodzi postępek jego najświeższy; pragnęlibyśmy tylko, aby odwagi tej złożył dowody i tam, gdzie ludy lojalne nie proszą o swe prawa, lecz gdzie prawdziwi wrogowie monarchii być jej podkopują. (*Oklaski* z prawicy.) Albo czyby może rząd chciał był sprowadzić tym postępkiem tylko rozbrat z owemi w kraju żywiołami, które z dawien dawna były piastunami porządku i moralnego postępu, a które od lat wielu, od czasów Belcredego, przywykły upatrywać w egzystencyi i całości Austryi najpewniejszą rękojmię swych interesów narodowych? (*Brawo! brawo!* z prawicy.)

Panowie! Nie będę śledził rządu na tem polu; inaczej bowiem nie uniknąłbym najdalszych i najboleśniejszych domysłów. Ale wyznać muszę że potrzeba do tego wielkiej siły postanowienia. W każdym razie, Panowie, jeśli kiedykolwiek łączył nas z rządem węzeł ufności wzajemnej, dziś on zupełnie zerwany. (*Brawo!* z prawicy.) Kompromis, który zawarto z nami przy rewizyi konstytucyi, dziś zdeptano; program, jaki postawił sobie rząd względem nas przy objęciu steru, dziś naruszono; pokrzywdzono nas w sprawach najżywotniejszych; w sposób gwałtowny i biorący ciężką odpowiedzialność, rzucono nam rękawicę, zniewalając nas do podjęcia jej. (*Brawo!* z prawicy.) Pchają nas w szeregi opozycyi. Otóż, do czego nas zniewalają, to uczynimy, mądrze i z wytrwałością. (*Brawo!* z prawicy.) Jakich dalej chwycimy się dróg, będzie to zależało od okoliczności, od woli i postanowienia naszych wyborców.

Zapuszczać się w ocenę § 3go byłoby zresztą, jak sądzę, nie na czasie i nie naszem zadaniem. Ale nie zawadzi nadmienić i teraz jeszcze, że wdziera się on do konstytucyjnych praw korony. Konstytucya przyznaje cesarzowi prawo mianowania wszystkich urzędników państwowych. Z tem prawem łączy się pewnie i prawo zdawania nominacyj na inne osoby, a że prawo takie jest w wykonywaniu, dowodzi tego praktyka codzienna. Mnóstwo urzędników mianowanych jest nie bezpośrednio przez Cesarza Jego Mości, lecz przez ministrów i innych urzędników. Na mocy takiego zdawania nominacyj na kogo innego, mianowała też krajowa Rada szkolna dyrektorów i profesorów. Ograniczenie, do jakiego tutaj się zmierza, jest ograniczeniem owego prawa delegowania, które posiada Cesarz Jego Mość; a wydział Rady państwa wdzięczny być może Jego Ekscelencyi panu ministrowi, że mu zapewnił w ten sposób odwrot honorowy; my atoli nie mamy powodu do wdzięczności. Chociażby zresztą odpowiednio do wniosku wydziału § 3ci uznany został za zbyteczny, nie znajdowalibyśmy w sobie zapału dla reszty także projektu, gdyż zawiera on wyraźne narzucanie autonomii krajowej.

Jest to rzecz zastanowienia godna, Panowie, że od czasu tak zwanej rewizyi konstytucyi niknie jedna rękojmia autonomii krajowej po drugiej. Nie będę się rozwodził o zaprowadzeniu wyborów bezpośrednich; jest to przedmiot, którego poruszenie przykrość sprawia tej Izbie, i nie będę obrażał uszu waszych; ale wspomnę o ustawodawstwie szkolnem. Konstytucya po rewizyi pozostawiła Radzie państwa skromny tylko pod tym względem zakres działania. Ograniczyła ją na zasadach wychowania w szkole ludowej i w gimnazyum. Już pierwsze ministerstwo, tak zwane *Bürgerministerium*, skonfiskowało prawa zastrzeżone ustawodawstwu krajowemu właściwie na rzecz władzy wykonawczej, później zaś wydano ustawę o szkołach ludowych, wychodzącą daleko poza granice zasad ogólnych, a w ten sposób nieprawnie i niesłusznie ograniczono autonomię krajową. Wniosek Wildauera i projekt niniejszy jest tylko dalszym na tej drodze postępem; dla tego, Panowie, trudnoby wam było nakłonić nas do głosowania za tym projektem.

Pojmujecie przeto, że głosować będziemy przeciw rozpoczynaniu szczegółowych nad nim rozpraw. Gdyby z tej lub owej strony pojawić się miał wniosek o przejście do porządku dziennego, my, rozumie się, głosowalibyśmy za takim wnioskiem. Gdyby jednak wbrew oczekiwaniu wysoka Izba powziąć miała uchwałę nam przeciwną, oświadczamy, że nie moglibyśmy brać udziału w dalszych rozprawach. Nie możemy obecnością naszą w tej sali czynić się współwinowajcami w pogwałceniu praw krajowych. (*Brawo! Brawo!* z prawicy) Nie po raz pierwszy chwytamy się tego sposobu ostatecznego; rzecz to smutna, ale konieczna. Spełniamy tylko, w naszem przekonaniu, obowiązek sumienia. Ludom Austryi, pozostającym poza tą salą, trzeba dać znać, czego tu spodziewać się mogą, i że na każdym kroku do chwytania się sposobów tak ostatecznych jesteśmy zniewalani. (*Brawo!* z prawicy).

Na tych to zasadach, Panowie, niepodobna pomyśleć o trwałych stosunkach prawnych, trzeba nam szukać podstaw innych, rzetelniejszych. Ale pragniemy dać sobie na przyszłość świadectwo, iż byliśmy tu wiernymi szermierzami lepszej, znośniejszej i sprawiedliwszej przyszłości. (*Brawo! brawo!* z prawicy).

Wyjmujemy w dalszym ciągu nazwiska polskie, oraz odnoszące się do pułków galicyjskich, z awansu wojskowego, t. z. jesiennego:

Porucznikami mianowani po ukończeniu z celującym postępem Akademii wojskowej następujący podporucznicy: Maurycy Steinsberg, przy pułku piechoty nr. 30; Adolf Catinelli, przy pułku piechoty nr. 45; Stanisław Lubomęski, przy pułku piechoty nr. 30; Marcin Hart, przy pułku piech. nr. 80; Emil Fibinger, przy pułku piechoty nr. 77; Henryk Towarnicki, przy pułku piech. nr. 30; Edward Küchler, przy pułku piech. nr. 20; Andrzej Ostrawski, przy pułku piechoty nr. 58; Józef Urbaniec, przy pułku piech. nr. 40; Adam Witkowski, przy pułku piechoty nr. 12; Teodor Chwała, przy pułku piech. nr. 41; Emil Singujar, przy pułku piechoty nr. 10; Sivoa Custinowicz, przy pułku piech. nr. 45; Jan Langer, przy pułku piechoty nr. 10; Gustaw Sadtler, przy pułku piech. nr. 45; Jan Hoffman, przy pułku piechoty nr. 80; Karol Pilch, przy pułku piechoty nr. 57; Józef Brunner, przy pułku piech. nr. 10, jako nadliczbowy przydzielony do wojskowego instytutu geograficznego; Wojciech Partyka, przy pułku piech. nr. 57; Adolf Nemling, przy pułku piech. nr. 80, jako nadliczbowy przydzielony do wojskowego instytutu geograficznego; Polikarp Stałowski, przy pułku piech. nr. 58; Bazyli Niedźwiecki, przy pułku piechoty 40; Karol Pruner, przy pułku piechoty nr. 30; Ferdynand Tampusz, przy pułku piechoty nr. 30; Jan Schneider Manns-Au, nadliczbowy w pułku piech. nr. 30, przydzielony do wojskowego instytutu geograficznego; Zygmunt Janota Bzowski, przy pułku piech. nr. 30; Teodor Mayer, przy pułku piech. nr. 20; Eugeniusz Rohm, przy pułku piech. nr. 58; Robert Göllis, przy pułku piech. nr. 24; Maurycy Fränkel, przy pułku piech. nr. 56; Józef Newolly, przy pułku piech. nr. 10; Ottokar Haas i Wilhelm Prohaska, przy pułku piech. nr. 24; Jan Lux, przy pułku piech. nr. 15; Zygmunt Radnicki, przy pułku piech. nr. 58; Józef Szczetyński, przy pułku piech. nr. 80; Edward Kunz, przy pułku piechoty nr. 24; Kajetan Stefanowicz, przy pułku piech nr 41; Teodor Bzruszczak, przy pułku piech. nr. 10, jako nadliczbowy przydzielony do katastru wojskowego; Antoni Dietrich, przy pułku piech. nr. 20; Juliusz Strasser, przy pułku piech. nr. 24; Józef Winter, przy pułku piechoty nr. 10; Franciszek Pekarek, przy pułku piechoty nr. 9; Karol Zagitzek Kehlfeld, przy pułku piech. nr. 58; Prokop Mikuta, przy pułku piech. nr. 20; Leon Krasucki, przy pułku piech. nr. 24; Wincenty Janowicz, przy pułku piech. nr. 58; Wincenty Stack, przy pułku piech. nr. 24; Jan Lass, przy pułku piech. nr. 55; Karol Mörcht, przy pułku piech. nr. 20; Mikołaj Ostoja Steblecki, przy pułku piech. nr. 58; Erwin Mehlem, przy pułku piech nr. 55; Franciszek Schaffar i Robert Wendling przy pułku piech. nr. 13; Karol Lipowski Baternay przy pułku piech. nr. 58; Ferdynand Alber, przy pułku piech. nr. 20; Kamil Weyer przy pułku piech. nr. 9; Alojzy Gross, Fryderyk Kullnigg, Stefan Marszałko, Edward Gruber i Raimund Kowalow, przy pułku piech. nr. 20; a wreszcie Jan Krajewski przy pułku piech. nr. 80.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

Minister sprawiedliwości wskutek urządzenia sądu obwodowego w Kołomyi, przedsięwziął zmianę w organizacyi sądu obwodowego w Stanisławowie i przeniósł radców sądu krajowego w tymże sądzie Henryka Jakubowskiego, Władysława Kaweckiego i Aleksandra Prokopowicza, oraz adjunkta sądu obwodowego Fryderyka Kuhnen w tym samym charakterze do sądu obwodowego w Kołomyi.

Krajowa dyrekcya skarbu nadała posadę poborcy podatkowego dotychczasowemu kontrolorowi Atanazemu Zajączkowskiemu.

W Izbie wyższej sejmu pruskiej zawakowało krzesło obwodu gnieźnieńskiego po śmierci ś. p. Albina hr. Beliny Węsierskiego. Termin wybrania nowego para naznaczony na dzień 22 b. m. Prawo wyboru mają właściciele dóbr szlacheckich, zostających od lat 50 w posiadaniu ich rodziny. Nie ulega wątpliwości, że wybrany będzie Polak. W powiecie gnieźnieńskim zaledwie znalazłby się Niemiec, którego majętność pozostawałaby już od pół wieku w ręku jego rodziny.

Wiedeń 14 listopada. Porządek dzienny zapowiedzianego (147) na wtorek 16 b. m. posiedzenia Izby deputowanych w Radzie państwa, jest następujący: Pierwszy odczyt przedłożenia rządowego o poborze rekruta na r. 1876; pierwszy odczyt przedłożenia rządowego projektu ustawy uwalniającej od podatku budowle nowe, przebudowane i dobudowane; pierwszy odczyt o podatku dochodowym spółek akcyjnych; szczegółowe rozprawy nad ustawą o zbiorowem lokowaniu majątków sierocińskich; sprawozdania wydziału kolei żelaznych, wydziału akcyjnego, petycyjnego i wyznaniowego.

— Wydział obradujący nad ustawą o należytościach odbył d. 9 b. m. posiedzenie. Minister sprawiedliwości Dr. Glasser przemawiał przeciw opłacie stemplowej od podań w sprawach karnych o przestępstwa i wykroczenia, wskutek czego cofnięto poprzednio powziętą uchwałę, iż podania podobne mają być ostemplowane. Po długich rozprawach powzięto następujące uchwały: W postępowaniu niespornem podwyższyć stempel od podatków z 36 na 50 centów. W postępowaniu spornem pozostawić stempel na 12 centów od podań aż do wysokości 25 zł. Od 25 do 50 zł. ma być opłacany stempel w wysokości 20 centów; od 50 do 100 zł. 36 centów. Wszystkie inne postanowienia przedłożenia rządowego zawarte w §§ 1 do 25 zostały przyjęte bez zmiany. W § 6 postanowiono, że protokoły spisane w takich sprawach, w których podania są wolne od opłaty stemplowej, są także wolne od tej opłaty. W § 7 postanowiono, że zażalenia wnoszone do trybunału administracyjnego mają być ostemplowane: pierwszy arkusz stemplem na 2 zł., każdy następny arkusz stemplem na 50 centów. Duplikaty i odpisy tych zażaleń mają być ostemplowane stemplem na 50 cent. od każdego arkusza. Dokumenta spisane w celu zabezpieczenia reszty ceny kupna mają obecnie ulegać opłacie stemplowej. Na tem ukończyła komisya swą pracę; obecnie zostanie projekt rządowy na nowo wystylizowany w myśl poprawek poczynionych przez komisyę.

— N. Pan utworzył trzy stypendya z kasy swej prywatnej dla uczniów w uniwersytecie czerniowieckim.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 15 listopada. W d. 12 b. m. odbyło się w Akademii posiedzenie *Komisyi antropologicznej* pod przewodnictwem Dr J. Majera. Przewodniczący zdał sprawę z czynności dokonanych przez Zarząd od czasu ostatniego posiedzenia. Do czynności tych należało rozesłanie dawniej już wygotowanych instrukcyj, tudzież odpowiednich tymże tabel, a w miarę zażądania i potrzebnych narzędzi. Z zaproszonych tym sposobem 14tu osób do udziału w pracy, sześć przyrzekło go stanowczo, dwie się uchyliły, od reszty oczekuje Komisya odpowiedzi. Natomiast 15 osób zgłosiło się z własnego popędu z gotowością zbierania spostrzeżeń antropometrycznych, statystyczno-antropologicznych, lub etnologicznych, do czego przystąpił także obecny na posiedzeniu jako gość Dr Rakowski z Leszna.

Ważną czynnością Zarządu było w myśl dawniejszej uchwały, wygotowanie i rozesłanie stosownych odezw do c. k. Starostw i lekarzy powiatowych w przedmiocie zbierania materyału antropometrycznego przy sposobności odbywać się mającego poboru do wojska. Wypadek tych starań był bardzo pomyślny; chociaż bowiem w dwóch starostwach uważano to za przeciwne regulaminowi służbowemu, w kilku powiatach wymówiono się trudnością z powodu koniecznego pośpiechu przy spisach wojskowych, przecież z 28 powiatów dostarczono spostrzeżeń zebranych z 3704 osób. Rozdzielają się te spostrzeżenia prawie równo na wschodnie i zachodnie powiaty Galicyi. Nie mogą one jeszcze dać należytego wyobrażenia o antropologicznych stosunkach jej ludności, przecież już z pobieżnego ich zestawienia, występują dość wyraźnie grupy, mogące być podstawą badań porównawczo-antropologicznych. Ważnem bardzo było dla Komisyi, wszelkiego uznania godne, dostarczenie przez niektórych pp. lekarzy, najstaranniej zebranego materyału antropologicznego w więzieniach i szpitalach.

P. Kolberg złożył na piśmie sprawozdanie z podróży odbytej przy zasiłku od Akademii przez Ks. Poznańskie, Prusy zachodnie do Kaszubów z wycieczkami do Weicherowa, Wgo Kacu i Pucka a z powrotem do Warmii i ziemi Michałowskiej. W naukowym względzie celem tej podróży było uzupełnienie wiadomości etnicznych, złożenie do użytku Komisyi zebranych spostrzeżeń, a do jej zbiorów otrzymane okazy etnologiczne. Na wniosek przewodniczącego, uchwalono mianować Członkami przybranymi Komisyi, po otrzymaniu zatwierdzenia właściwego Wydziału, tych szanownych panów, którzy już dotąd czynny udział w jej pracy przyjęli. W końcu przystąpiono do wyboru Przewodniczącego na rok następujący. Na 10 obecnych, przy tajnem głosowaniu dotychczasowy Przewodniczący Dr Majer, otrzymał głosów 9. Przyjmując ten wypadek głosowania, oświadczył on, że czyni to jedynie w przekonaniu, iż dotychczasowy Sekretarz Dr Kopernicki powodowany znaną powszechnie miłością nauki, nie odmówi mu nadal tej życzliwej pomocy, jakiej aż dotąd stale od niego doświadczał, bez niej bowiem miałby obawę, czy w obec ogólniejszego zajęcia w Akademii i temu szczegółowemu wydołaćby potrafił.

— Pokazywano nam mleko kupione dziś na targu, które po ugotowaniu w naczyniu kamiennem nabrało barwy zielonkowatej a dane przez nieuwagę dziecku, sprowadziło wymioty bardzo gwałtowne. Przekonaliśmy się już nieraz, że mleko na targu bywa fałszowane a nietylko rozcieńczane wodą. Ale też rewizya mleka nie powinna poprzestawać na mlekomierzu, którym sprawdza się jedynie ciężkość gatunkowa, choć i temu zaradzają przekupnie i wieśniaczki domieszaniem różnych mącznych dodatków, ale oraz winna policya targowa posługiwać się odczynnikami chemicznemi dla zbadania natury przymieszanych a częstokroć, jak w tym wypadku, szkodliwych surrogatów. Takie fałszowanie nabiału powinno być karane kryminalnie. W mieście powszechnie skarżą się na fałszowanie mleka, masła i innych przedmiotów żywności, co świadczy o niedostatecznej kontroli na targach.

— Wczoraj rano odbył się w kościele Św. Piotra ślub p. Maurycego Straszewskiego, docenta filozofii na Uniwersytecie Jagiellońskim, z panną Maryą Sadowską, córką p. Michała i Maryi z Dębowskich Sadowskich.

— Wczoraj rano pociąg pośpieszny lwowski przybył do Krakowa o godzinę później, gdyż lokomotywa zepsuła się w Tarnowie. Dziś zaś rano pociąg osobowy lwowski przejechał na dworcu kolei w Bochni nogi jednego przezuwacza, który podobno stał się ofiarą własnej nieostrożności.

— Wczoraj *Ohata pod lasem* Szuliego przepełniła znowu salę teatralną i wycisnęła łzy z oczu słuchaczy. Wyborną grę artystów, w głównych rolach, wynagradzano rzęsistemi oklaskami. *Ohata pod lasem* jest doskonałym nabytkiem dla repertoaru, bo ściąga do teatru tak wyższe jak i niższe warstwy społeczne.

— Personal opery lwowskiej przybył dziś rano do Krakowa. Pierwsze przedstawienie ma się odbyć we środę, o ile wiemy, danym będzie *Bal maskowy* Verdego. Ogłoszenie nieco podwyższonych cen ma się dziś już ukazać.

— Wczoraj późnym wieczorem znaleziono na brzegu Białki w Olszy młodego człowieka bez przytomności. Poznano w nim Jana Szpaka, 22 lat liczącego, syna wyrobników osiadłych w Rakowicach. W nocy umarł Szpak w domu rodzicielskim, dokąd go zaniesiono. Śledztwo zarządzone przez tutejszą policyę, wykazało, że Szpak miał kilka ran w głowę zadanych narzędziem tępem i że wczoraj wracając z miasta podchmielony, zaczepił dwóch przechodniów a z tych jeden, Jan Dzikowski, kucharz na Olszy, uderzył go laską z główką ołowianą, którą u niego znaleziono złamaną ze śladami krwi, jak niemniej bieliznę miał skrwawioną. Dzikowski wypiera się zamiaru zabicia Szpaka.

— W sobotę policya przytrzymała Tewele czyli Teodora R., liczącego lat 26, żonatego, który uprowadzić chciał kilka dziewcząt do Turcyi i Egiptu, obiecując im znaczne podarki, jak niemniej płacąc pośredniczce. Oddano go sądowi.

— Michał Wowešno z Tarnowskiego, uczeń kamieniarski, został aresztowany w sobotę za odgrażanie się podpaleniem. Straż wojskowa przytrzymała Jana Dzióbę, chłopaka, na kradzieży kul w strzelnicy wojskowej na Grzegórzkach. Policya aresztowała dziś Marcina Kulkę, wyrobnika, za udawanie kaleki i żebranie; Ignacego Białkę, szewczyka, za przeniewierzenie pieniędzy swego majstra; Fran. Wilczyńskiego, wyrobnika, który z towarzyszami swymi wytłukł w nocy okno pod L. 5 na Półwsiu Zwierzynieckiem w kawiarni i odgrażał się właścicielce zabiciem.

— Doszła nas karta pogrzebowa z Nienadowy pod Dubieckiem, stwierdzająca smutną wiadomość o śmierci hr. Antoniego Dembińskiego w Bachorzu, który, jak już wiadomo, zastrzelony został przypadkowo na polowaniu d. 11 bm. Zmarły liczył lat 32. Opierając się na opowiadaniu naocznych świadków, o tyle należy sprostować doniesienie *Dziennika Polskiego*, przytoczone przez nas o bolesnym i tragicznym wypadku w Bacharzu na polowaniu, że nie nastąpił on nawet w skutku nieostrożności, gdyż strzał, używając wyrazu myśliwskiego, danym był zupełnie za linię w tył, a niepojętym sposobem jeden śrut, jak się zdaje, odbity, ugodził hr. Dembińskiego w arteryę w szyi, co spowodowało śmierć w półgodziny po daniu rannemu absolucyi.

— **Lwów** 14 listopada.

Przedwczoraj zmarł po długiej chorobie Józef Mangold, pułkownik pułku ks. Holsztyńskiego, załogą tu stojącego. Dziś zaś odbył się przy licznym udziale woj-

skowości pogrzeb, lecz bez wszelkiej parady wojskowej, której nieboszczyk zabronił.

Dziś odbyło się walne zgromadzenie Towarzystwa łyżwiarzy nie pierwszy w tym roku zwiastun zimy. Jak ze sprawozdania wydziału okazuje się towarzystwo znaczne ma corocznie dochody, lecz także wielkie wydatki, które w r. z. z powodu częstych zasp śniegowych były większe, niż w poprzednich latach. Prezesem został na ten rok ponownie obrany p. Dr Rieger, wiceprezesem p. Łaszowski.

W teatrze dziś pierwsze przedstawienie „Podróży około świata“, która wielu zaciekawiła publiczność tutejszą.

— Prokuratorya we Lwowie skonfiskowała w piątek N. 7 czasopisma dla ludu *Wieniec*. Wyszedł on wczoraj z opuszczeniami miejsc inkryminowanych.

— Piszą nam z Paryża, że p. Ludwik Wołowski ma się z każdym dniem lepiej. W Juvisy, filii zakładu weteranów Św. Kazimierza, umarł w 82 roku życia, dnia 2go b.m. Benedykt Chodźko, były porucznik 12go pułku ułanów wojska polskiego z r. 1831. Pomimo sędziwych lat walczył w ostatniem powstaniu, zostawił po sobie ogólny żal i pamięć niezmiennie *usque ad finem* wiernego sprawie ojczystej, dla której wiele wycierpiał i wszystko poświęcił.

— Dziś obchodzą w Wiedniu święto patrona Austryi św. Leopolda. Nie wychodzą tam przeto dzienniki, nawet bezwyznaniowe, które jedynie pod względem święcenia świąt ściśle przestrzegają przepisów kościelnych.

— *Gwiazdka Cieszyńska* pisze: Zakonnice z Trzebnicy na pruskim Szląsku, (siostry św. Karola Boremeusza), powzięły zamiar osiedlić się w Cieszynie, zakupić dom i własnym kosztem założyć szkołę dla wychowania dziewcząt Jak słychać, ks. biskup wrocławski udał się z tego powodu pisemnie do cesarza austryackiego, który polecił sprawę ministerstwu. Istotnie przed paru tygodniami przyszło pismo c. k. urzędu krajowego do tutejszej rady gminnej, aby się oświadczyła względem tego osiedlenia zakonnic trzebnickich. Rada gminna oświadczyła się 21 głosami przeciw, a tylko 2 głosy były za. Między innemi przemawiali nauczyciele przeciw temu osiedleniu, jakby się bali konkurencyi. Pomimo to zachodzi okoliczność, iż nabywać realności każdemu wolno, a potem nabywca może w nich swe zatrudnienia wykonywać; więc uchwała rady gminnej niema rozstrzygającego znaczenia. Jak się dowiadujemy, między mieszczaństwem dopiero rozwija się agitacya, żeby zamiar zakonnic przyszedł do skutku.

— Stan zdrowia księcia biskupa wrocławskiego Dra Förstera polepszył się tak dalece, że nie ma już powodu do obaw.

— N. 44 *Bluszczu* mieści w sobie: „Mężatka“ przez Maryę Ilnicką; „Wieczory piątkowe“ (d. c.); przez Wielisława; „W galeryi“ przez Sewera; Korespondencya zagraniczna; Przegląd teatralny przez Edwarda Lubowskiego;

— Do d. 13 bm. wydobyto z kopalni węgla Marihaye pod Seraing w Belgii 42 trupów i wielu rannych górników. Zapewne znajduje się jeszcze większa liczba ofiar wybuchu gazów podziemnych pod gruzami.

— Prezes sądu związkowego szwajcarskiego Dr Blumer umarł d. 12 b. m. w Lausanne a Kazimierz Pfyffer, który ten sam urząd piastował od 1848 do 1863, umarł d. 11 bm. w Luzern.

— W procesie Lucianiego, według telegramu z Rzymu z d. 13 b. m., przeciw zabójcom Sonzogno, sąd przysięgłych po dwóch godzinach narady uznał wszystkich oskarżonych, prócz Scarpettego, winnymi, a mianowicie: Luciani jako twórca, Frezza jako wykonawca, Armati, Moretti i Farina jako wspólnicy. Co do wszystkich orzekli przysięgli na okoliczności łagodzące, aby winnych uwolnić od kary śmierci. Sąd skazał wszystkich, prócz Scarpettego zaraz wypuszczonego na wolność, na całe życie na galery zgodnie z wnioskiem oskarżyciela. Adwokaci zgłosili unieważnienie procesu.

— Proces przeciw 24 złodziejom, którzy drogą podziemną wkradli się do zakładu lombardowego w Palermie i zrabowali go, trzeba było przenieść z Palerma do Medyolanu, a to z powodu niebezpieczeństwa grożącego sądowi i spokojowi publicznemu. Maffiści palermitańscy bowiem grozili, że wydrą oskarżonych z rąk sprawiedliwości. Piękne zaiste stosunki, gdzie ludność jest w zmowie z łotrami i gdzie władze publiczne cofają się przed groźbemi tajnego związku.

Teatr. Jutro we wtorek dnia 16 listopada, po raz drugi, komedya w 5ciu aktach, napisał G. von Moser, tłumaczył dla sceny krakowskiej L. Powidaj: *Ultimo*. Początek o godzinie 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 13 listopada przed południem deszcz, zresztą pochmurno; termometr od 0·8 doszedł do 3·8 R. Dnia 14 listopada pochmurno; termometr od — 0·2 doszedł do + 8·4 R. Barometru stan niski; dnia 15 listopada o godzinie 6ej rano stan jego był 326·48, termometru + 6·2 R. Wiatr zachodni.

— We wtorek dnia 16 listopada: Śgo Edmunda biskupa wyznawcy.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Tygodnik finansowy.

Popłoch, jaki od niejakiego czasu panuje na giełdach niemieckich, stał się w ubiegłym tygodniu główną przyczyną spadania kursów giełdy wiedeńskiej. Niemcy przysyłają obecnie na targ wiedeński całą resztę papierów austryackich, jaką jeszcze z przedkrachowego zakupu posiadają. Do dawnej dążności niemieckiej utrzymywania na giełdzie wiedeńskiej niskich kursów w interesie kontrminy, która główne swe ognisko miała w Berlinie, dołączyła się obecnie jeszcze i bieda. Dotychczas sprzedawali papiery austryackie tylko spekulanci, opierający swe zyski na utrzymywaniu ciągłej zniżki, dziś sprzedają i tacy, którzy je sprzedać muszą z braku pieniędzy. Giełda zaś wiedeńska własnemi siłami nie zdoła pokonać trudności połączonych z nabywaniem papierów nadpływających z Niemiec, a kapitał lokacyjny stroni zawsze jeszcze od giełdy i jej papierów.

Z zamięszania, jakie ztąd wynika, pokazuje się wyraźnie, że jedyny ratunek, jakiegoby się jeszcze giełda wiedeńska spodziewać mogła, mógłby tylko polegać na ściągnięciu na giełdę wiedeńską zagranicznych kapitałów. To też panuje w Wiedniu zdanie, że gdyby rząd zdołał załatwić sprawę kolejową z ogólnem zadowolnieniem interesowanej w tem publiczności, toby się na zakupno akcyj kolejowych znalazł znów kapitał zagraniczny. Liczą pod tym względem szczególnie na Francyę, gdzie od czasu spłacenia kontrybucyi kapitał szybciej narasta niż gdziekolwiek, ale zapominają zawsze o tem, że aby zyskać zaufanie poza giełdowych kapitalistów, trzeba pierw cały targ stanowczo oczyścić z wszelkich papierów wątpliwej wartości. Wszystkie te instytucye, które żyć dalej nie mogą, których akcye w kursie swym zbliżają się do zera, powinny poddać się likwidacyi, żeby samem istnieniem swojem nie straszyć publiczności; wszystkie zaś silniejsze zakłady finansowe i przemysłowe, powinny przez ostateczne, stanowcze wyznanie i odpisanie swych strat tak się urządzić, żeby, jakikolwiek pozostanie w nich kapitał, przynajmniej regularnie procenta i dywidendy od tej pozostałej części na przyszłość opłacać mogły. Bez stanowczych kroków prowadzących do wskazanego celu, giełda wiedeńska na zupełne wyzdrowienie liczyć nie może. Chociażby nawet zręczne operacye rządowe zapewniły papierom kolejowym austryackim oczekiwany odbyt na giełdach zagranicznych, to z tego nie wynika bynajmniej takie następstwo, żeby i na resztę papierów wiedeńskich znaleść się miał kupiec pozagiełdowy.

Zniżka w ubiegłym tygodniu panowała we wszystkich rodzajach papierów giełdowych, nie ochraniając nawet rent i losów pożyczkowych. Tylko dewizy i waluty okazują ciągłą dążność do zwyżki. Srebro podskoczyło już na 105·10.

Jarmarki krakowskie.

Kraków 15 listop. Pisaliśmy przed trzema dniami o poparciu przez Izbę handlowo przemysłową podania wielu kupców tutejszych o zniesienie jarmarków odbywających się w Krakowie na wiosnę i pod jesień, a zarazem że podanie to nie było poparte żadnemi danemi, któreby przekonywały o szkodzie, jaką zrządzają te jarmarki handlowi i przemysłowi zarówno miejscowemu jak krajowemu, gdyż Izba handlowa reprezentuje interesa znacznej części kraju. Nie od rzeczy będzie zatem przytoczyć uwagi *Poradnika przemysłowo-rolniczego* wydawanego w Krakowie, który tak się w tym przedmiocie wyraził:

Od pewnego czasu dają się słyszeć żądania zniesienia tych dwa razy do roku powtarzających się jarmarków. Żądania te zdaniem naszem nie są usprawiedliwione. Jarmarki te miały 2 cele: stworzenie wielkich konkurencyjnych targów — otwarcie źródła stałego dochodu dla miasta. Obom tym celom czynią one, chociaż po części zadosyć. I tak: Wielcy kupcy wprawdzie rzadko na nie przybywają, lecz mimo to otwiera się na nich targ na wiele przedmiotów, których zwykle w Krakowie nie dostanie, albo bardzo drogo — wymieniamy tu z własnego przekonania: płótna szląskie, wyroby filcowe, i krajkowe, wszelkie drobiazgi konfekcyjne, słodycze wschodnie, wyroby ślusarskie i blacharskie z Galicyi, tkaniny, czapki i t p. z Galicyi. Jest to nie wiele, ale same przedmioty wielce potrzebne. Doraźne ulokowanie się na jarmarku kupców miejscowych, nie jest również bez korzyści i wygody publicznej. Żeby zaś targ konkurencyjny odbywał się na większą skalę i z większym udziałem kupujących, zależy to przeważnie od zarządu miasta. Potrzeba jarmarkom tym nadać większy rozgłos, również starać się o to corocznie, aby równocześnie odbywały się inne zjazdy, n. p. rolnicze, ogniowe itp., albo przenieść jarmarki na ten czas, kiedy zjazdy takie się odbywają. Starania takie podniosą też dochód z jarmarków, tak dla mieszkańców, (hotele, domy), jak i dla miasta. W tym względzie należy też pilnie przestrzegać, żeby zarząd miasta miał monopol wynajmowania budek jarmarcznych. Tymczasem wiadomo nam, że są kupcy izraelscy, którzy oprócz dla siebie, mają po 3 i 4 budki, które obcym kupcom wynajmują i mają ztąd ładny dochód, większy jak z kamienicy, od czego wcale podatku nie płacą. To zaniedbanie należy naprawić — wolno mieć budkę swoją dla siebie, ale zresztą prawo najmu tylko gminie służyć powinno, która wyłożyła znaczne koszta na budki. Już przez to dochód z jarmarków dla miasta znacznie się powiększy. W ogóle o jarmarki te nikt się nie stara, i tylko dla tego nie są one wszystkiem tem, czem być mogą. Jeżeli przy staraniach nie podniosą się, wtedy, ale tylko wtedy możnaby chcieć znieść je. Zresztą łatwo znieść, ale trudniej zaprowadzić — łatwiej podnieść to, co istnieje, niż na nowo tworzyć.

Przyjechali do Krakowa od 14 do 15go listopada.

HOTEL POLLERA: E. Riesenfeld kupiec z Bielska, Karol Jost kupiec z Igławy, Józef Kühn ob. z Reichenbergu, Leopold Gröber ob. z Wiednia, Gryderyk Schlesier z Drezna, Teodor Lilienhof z Mysłowic, Ludwik Eisler ob. z Wiednia, Wilhelm Jasmin ob. z Bochni, Edward Oestreicher z Pragi, G. Konstein ob. z Pragi, Szymon Nehab z Wiednia, J. Braun z Gera, H. Schachemann z Wiednia, Jakób Młocki wł. dóbr z Pleszna, Kazimierz Wiśniewski z Warszawy, Ignacy Schönbruner z Wiednia, H. Werner ob. z Lipska, X. Jan Borowski z Mszany dolnej, Jan Reich z Wiednia, Adam Piotrowski z Debreczyna, August Katzau z Wiednia, Hermann Wüster z Kronenburga, M. Grabowski ze Lwowa, Gustaw Fiedler z Prus, Edmund Mochnacki ob. ze Lwowa, Józef Frey z Wiednia, Salomon Beer z Wiednia, Józef Żychliński z Poznania, Józef Derblin ob. z Monachium, Fr. Kleinpeter z Ołomuńca, Emil Decher z Bodenbachu, Wilhelm Guttermann ob. z Noryabergii, W. Goldwasser z Ołomuńca, Jan Zalplachta z Bielska, Henryk Wiilam z Anglii, Hugo Kolker kupiec z Wrocławia, M. Marszowski ob. z Wiednia M. Opitz z Wiednia, S. Dietler z Wiednia, Józef Felgenhauer kupiec i Oswald Pollak z Wiednia, Hugo Schwarz z Düren, Ludwik Kuhn kupiec z Prus, X. Władysław Kleszczyński z Poznania, Bernard Kohn z Wiednia, Józef Steinhaus ob. z Jasła, X. Fr. Klaszka z Prus, Antoni Jordan z Warszawy, Edw. Bykowski z Litwy, W. Heller z Pragi, Ludwik Kaiser z Wiednia.

(NADESŁANE).

(2724)

Zwracamy uwagę na zamieszczone w dzisiejszym Nrze ogłoszenie pp. *Kaufmanna i Simona w Hamburgu*. Rozchodzi się tutaj o losy oryginalne bogato uposażonego wylosowania, spodziewać się zatem należy licznego pokupu, tem bardziej, że dom ten znany jest z rzetelności swojej.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 12 listopada. Wskutek rozbicia bandy Castellsa 73 Karlistów przeszło na ziemię francuską, a 548 Karlistów, między którymi cabecilla (dowódzca) Villa del Prat i kilku wyższych oficerów, podało się do amnestyi.

Paryż 13 listopada. Artykuł ustawy wyborczej o wyborze okręgami otrzymał większość skutkiem odpadnięcia liberalnych Orleanistów, którzy pod przewodem Bochera zobowiązali się wobec republikanów głosować z nimi w tajnem głosowaniu. Gambetta mową swoją czwartkową zrobił się przywódzcą połączonej lewicy. Zamierza on tak zorganizować komitety wyborcze, aby Orleanistów zupełnie wykluczyć z wyborów. Mniej więcej w 10 departamentach chcą republikanie legitymistom, a nawet bonapartystom zrobić ustępstwo w wyborach, aby nie dopuścić Orleanistów. Głoszą, że we czwartek miał Mac-Mahon na przyjęciu u siebie oświadczyć, iż przez przyjęcie wyboru z list byłby w nieznośnem położeniu, gdyż wtedy Thiers zostałby może wybrany w 60 a Gambetta w 40 okręgach wyborczych, co równałoby się plebiscytowi przeciw niemu. W sferach rządowych utrzymują, że obce rządy poleciły posłom swoim powinszować Mac Mahonowi z powodu uchwały czwartkowej. Jest to jednak zmyśleniem; prawdą jest tylko, że Decazes otrzymał z Petersburga, Berlina i Londynu raporta pokojowe, brzmiące: mocarstwa zaręczają, iż stanowczą mają wolę rozstrzygnąć sprawę Hercegowiny na drodze pokojowej i utrzymać pokój.

Paryż 13 listopada. Wielu deputowanych zamierza po uchwaleniu ustawy wyborczej skrócić obrady, aby w grudniu Zgromadzenie narodowe mogło się rozejść.

Paryż 13 listopada. Półurzędowy *Monitor* mówi: Polityka Rosyi w kwestyi wschodniej nie usprawiedliwia bynajmniej obaw wzbudzonych na giełdzie i gdzieindziej. Rząd cesarza Aleksandra w licznych okolicznościach od r. 1871 zbyt widoczne dawał dowody przychylności swej dla pokoju europejskiego i stanowczego wpływu swego na utrzymanie pokoju, iż byłoby niesłusznością posądzać go o przygotowanie zawikłań na Wschodzie. *Monitor* powtarza, że pokój europejski poręczony jest przez dobrą wolę wszystkich państw a niewątpliwie i Rosyi, która tyle przyczyniła się do jego utrzymania.

Wersal 13 listopada. Grupa Lavergne postanowiła żądać odroczenia obrad nad ustawą municypalną. Zgromadzenie narodowe uchwaliło 350 głosami przeciw 316, że ustawa wyborcza nie ma być stósowana w koloniach, lecz osobna ustawa oznaczy tryb reprezentowania kolonij.

Wersal 13 listopada. Zgromadzenie narodowe odrzuciło poprawkę żądającą obowiązkowego głosowania i uchwaliło przystąpić do trzeciego czytania ustawy wyborczej. Co się tyczy poprawki Bethmonta względem wybierania oficerów armii terytoryalnej, komisya zgodnie z rządem postanowiła odroczyć uchwałę aż do trzeciego czytania ustawy wyborczej.

Rzym 13 listopada. Z powodu podwyższenia rangi reprezentanta włoskiego w Berlinie położono na budżet ministerstwa spraw zagranicznych o 60,000 lirów więcej.

San Sebastian 13 listopada. Karliści rozpoczęli wczoraj ponownie natarczywy ogień na Renterię. Zgorzał tam lazaret wojskowy.

Petersburg 13 listopada. Dzisiejszy *Goniec Urzędowy* ogłasza ukaz cesarski do senatu z d. 11 b. m., który zatwierdza komisyę ustanowioną do likwidowania banku komercyalnego moskiewskiego oraz poleca wykonać bezzwłocznie likwidacyę.

Ateny 13 listopada. Izba deputowanych uchwaliła wniosek względem postawienia całego gabinetu Bulgarisa w stan oskarżenia; a prócz tego byli ministrowie: spraw zagranicznych Delyanis i skarbu Nikolopulos mają mieć wytoczony sobie proces, pierwszy za mianowanie posłów bez uchwalenia budżetu, drugi za zawarcie kontraktu na wykopywanie starożytności przez Schliemanna.

Konstantynopol 12 listop. Dziennik turecki *Bassiret* oblicza liczbę wojska w północnych prowincyach Turcyi europejskiej na 164,000 ludzi.

Konstantynopol 12 listopada. *La Turquie* odpiera twierdzenie *Levant-Heralda*, że Austrya wywołała powstanie w Hercegowinie i mówi, że Austrya i dziś jeszcze jest wiernym sprzymierzeńcem Turcyi.

Jak wiadomo, na porządku dziennym sobotniego posiedzenia Rady państwa stała kwestya czysto prawna co do lokowania majątków sierocińskich. W rozprawach zabrał głos p. Krzeczunowicz, przemawiając za zaprowadzeniem ważnej instytucyi rad familijnych.

Dzienniki wiedeńskie zajmują się niemal wyłącznie dwoma interpelacyami w sprawie ekonomicznej. Przyznać nawet trzeba, że interpelacya autonomistów za interesami rolnictwa i dobrobytu rzemiosł zaćmiła pierwszą liberałów za systemem ceł ochronnych. Połączenie się delegacyi polskiej z Tyrolczykami i stronnictwem hr. Hohenwarta przejmuje radością *Vaterland*, a oburzeniem *N. fr. Presse*, która już upatruje koalicyę stronnictw opozycyjnych celem wywrócenia obecnego gabinetu. My tak daleko nie idziemy i sądzimy, że interpelacya wspólna była naturalną i konieczną odpowiedzią na dążności protekcyjne wielkiego przemysłu przez falangę centralistyczną. Kto wie nawet, czy autonomiści nie oddali gabinetowi usługi, zasłaniając pośrednio p. Chlumeckiego od nacisku liberałów żądających wypowiedzenia ryczałtowego wszystkich niemal traktatów handlowych. Odpowiedź ministra handlu będzie mogła łatwiej się prześliznąć między Scyllą i Charybdą dwóch interpelacyj, niżeli gdyby miała tylko przed sobą przepaść uroszczeń liberalnych przemysłowców niemieckich.

Uchwalenie ustawy wyborczéj w Zgromadzeniu wersalskiem z przyznaniem dyet dało gabinetowi trwałość, tak iż o ustąpieniu Buffeta nie ma na teraz mowy, a nadto rząd i stronnicy jego mogą bez obawy wyglądać chwili rozwiązania Zgromadzenia narodowego i przystąpienia do nowych wyborów. Osobną uchwałą kolonie wyłączone zostały z pod niniejszéj ustawy wyborczéj, lecz mają otrzymać osobną ustawę. Republikanie obwiniają Orleanistów o zdradę, gdyż z pomocą tych ostatnich rząd uzyskał większość; odgrażają się więc, że wszelkich dołożą starań, aby Orleanistów w przyszłych wyborach pokonywać, i tam, gdzie sami nie będą mogli liczyć na większość, popierać raczéj będą legitymistów a nawet bonapartystów. Świadczy to, że we Francyi interes stronnictw stoi wyżéj niż zasady ich. Minister sprawiedliwości wniósł już w Izbie w piątek nową ustawę drukową, z którą związane są wyjątkowe przepisy dla kilku miast większych i dla Algieryi, gdzie stan oblężenia ma być utrzymany do d. 1 maja 1876 Ustawa drukowa przekazuje jedne wykroczenia przed sądy przysięgłych, inne przed sądy policyi poprawczéj. Na wniosek ministra spraw zagranicznych obraza obcych monarchów ma być z urzędu dochodzona i karana, a to bez względu na wzajemność, o któréj nie może być wprawdzie mowy, bo Francya nie ma panującego, ale jeszcze za Cesarza Napoleona IV dzienniki niemieckie mogły bezkarnie obrażać go. Z dniem wejścia w życie ustawy drukowéj zniesiony zostaje w całéj Francyi prócz w wymienionych kilku miastach, a między niemi Paryż, stan oblężenia. Dzisiaj ma Zgromadzenie narodowe przystąpić do obrad nad ustawą municypalną, przy czem wybór lub nominacya przez rząd burmistrzów dadzą znów powód do walki.

Według tego, co nam donoszą z Petersburga, przypisują tam osobistej inicyatywie carskiej ów zwrot w polityce wschodniej, który tyle niepokoju nabawia Europę. Zdaje się jednak, że tym sposobem chcianoby jeszcze wyżej podnieść popularność Cara. Dodają przytem, że ruch socyalistyczny, spiski i intrygi nihilistów nie ustają. Musiano nawet wyznaczyć osobne fundusze na czuwanie nad podejrzanymi, a podejrzanych znaleźć można we wszystkich warstwach społecznych, nawet w senacie.

W liście doszłym nas z Londynu z 11go b. m. zapewniają ze źródeł wiarogodnych, że lord Odo Russell, poseł angielski w Berlinie, nie mniema bynajmniej, aby Rosya miała obecnie zamiar przyspieszyć urzeczywistnienie swych na Turcyę widoków. Sądzi on, że Rosya chce tylko w tej chwili zbadać usposobienie innych mocarstw w tej sprawie. Przewiduje ów dyplomata, że Austrya zawezwaną będzie do interwencyi wojskowej w Hercegowinie na przyszłą wiosnę. Donoszą nam także, że w wilię daty listu, na zebraniu, gdzie byli obecnymi ministrowie wojny, spraw indyjskich, i ks. Cambridge naczelny wódz armii angielskiej, przeważyło po długiej naradzie zdanie, aby w razie zbrojnej interwencyi w Turcyi, pozwolić raczej na zajęcie półwyspu Bałkańskiego przez Austryę aniżeli przez Rosyę. Utrzymują bowiem w Londynie, że polityka Niemiec w tej kwestyi sprzyja bardziej Austryi niż Rosyi.

W tej chwili nie można oznaczyć, jak stoi sprawa wschodnia. Według doniesienia *Gaz. Kolońskiej* idzie o ułożenie noty zbiorowej trzech rządów skoalizowanych, zdających sprawę z bezskuteczności kroków przedsiębranych przez konsulów w Mostarze, wyrażającej zadowolenie z zamiaru nadania chrześcianom tureckim swobód i żądającej ich urzeczywistnienia. Projekt zaprowadzenia nowych ustaw naznaczonych w *irade* sułtańskiem miał być powierzony Austryi do wygotowania a jak z powyżej wspomnianego listu londyńskiego dowiadujemy się, Austrya miałaby ten projekt wprowadzić także w wykonanie.

Wiele miast holenderskich, na czele których Mastricht, zwróciło się do sejmu z petycyą o utworzenie związku cłowego między Holandyą a Belgią. Podobny krok wyszedł z Brukselli i oczekują go ze strony innych miast belgijskich.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Wiedeń 15 listopada. *Montags Revue* rozbierając interpelacye tyczące się traktatów handlowych, mniema, że rząd nie będzie zwlekał z odpowiedzią. Stanowisko rządu jest jasne: dodatkowa konwencya angielska będzie wypowiedzianą bez ponowienia jej; traktaty handlowe będą ponowione, o ile przez rewizye ich da się osiągnąć korzyść odpowiednia dla Austro-Węgier. Taryfa minimalna nie będzie na obecnej sesyi przedłożoną, taryfa cłowa wtedy dopiero będzie przedłożoną, gdy porozumienie się z Węgrami przyjdzie do skutku i znajdzie się podstawa dla nowego traktatu handlowego z Niemcami.

Paryż 15 listopada. Lewica ubiega się o pomoc skrajnej prawicy przy wyborze 75 senatorów i przyrzeka legitymistom 25 krzeseł, byle wykluczyć orleanistów i bonapartystów.

Kursa. Wiedeń. — listop., godz. 2 m. 26 po poł. Renta papierowa —·— — Renta srebrna —·— — Losy z r. 1860 —·— — Akcye Banku Narod. —·— Akcye kredytowe —·—.— Londyn —·—. — Srebro —·—. — Napoleony —·— Lombardy —·—— Losy z r. 1864 —·— — Akcye kolei Karola Ludwika —·— Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej —· — Akcye kolei węg. północ. wschod. —·—. — Akcye kolei węg.-wschod. —·— Losy tureckie —·—. — Obligacye indemn galicyjskie. —·—. — Losy premiowe węgierskie —·— — Akcye kolei Koszycko-Bogum. —·—. — Akcye kolei półn. zach. austr. —·—. — Akcye franko-węgier. —·—.— Akcye franko-austr. —·—. — Tal. —·— Ruble —.—.

Usposobienie giełdy: —

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

ODCHODZĄ Z KRAKOWA:

Do Lwowa: *lokalny: osobowy: pośpieszny: mieszany:*
Kraków odjazd: 6.44 rano 10.52 rano 9.24 wiecz. 10.38 wiecz.
Lwów przyjazd: 8.5 wiecz. 9.45 wiecz. 5.50 rano 10.55 rano.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11.49 w poł.
Wieliczka przyjazd: 12.28 po poł.

Do Niepołomic: we wtorek, czwartek i sobotę z *Wieliczki*.
Wieliczka odjazd: o godz. 1 min. 19 po południu.
Niepołomice przyjazd: „ 2 „ 9 po południu.

Do Wiednia: *osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy:*
Kraków odjazd: 6.7 rano 7.52 rano 10.18 rano 3.27 pop.
Wiedeń przyjazd: 6.56 wiecz. 4.41 wiecz. 3.35 rano 4.51 rano.

Do Prus: każdym pociągiem idącym do Wiednia, najlepiej jechać osobowym rano o g. 6 m. 7, mającym w Oświęcimie połączenie z pociągami pruskiemi. Tym pociągiem jadąc do Berlina, przyjeżdża się do Wrocławia o g. 3 po poł., a po 1-godzinnym przestanku dalej; jadąc zaś z Krakowa pospiesznym przyjeżdża się do Wrocławia po 4ej i zatrzymuje się do 9ej wieczorem, o której dopiero pospieszny do Berlina odchodzi. Jadąc do Wrocławia o g. 3 m. 27 po południu, trzeba w Gliwicach lub Mysłowicach zanocować, bo dopiero rano idzie z Mysłowic pociąg posp. do Wrocławia i Berlina.

Do Warszawy: rano o g. 8 m. 22 idzie do Granicy I., II. i III. klasa, z Granicy zaś do Warszawy tylko I. i II. klasa. Jadąc wiedeńskim osobowym pociągiem o g. 3 m. 27 po południu, jedzie się do Trzebini (I., II. i III. kl.), z Trzebini zaś idzie posp. pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I i II kl.

PRZYCHODZĄ DO KRAKOWA:

Ze Lwowa: *osobowy: lokalny: mieszany: pośpieszny:*
Lwów odjazd: 5 rano 6.35 rano 5.5 wiecz. 11.28 wiecz.
Kraków przyjazd: 2.47 pop. 8.3 wiecz. 5.33 rano 7.17 rano.

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: 5.34 po poł.
Kraków przyjazd: 6.3 po poł.

Z Niepołomic: *do Wieliczki* we wtorek, środę i sobotę.
Niepołomice odjazd: o godz. 3 min. 9 po południu.
Wieliczka przyjazd: o godz. 4 min. 4 po południu.

Z Wiednia: *osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy:*
Wiedeń odjazd: 7.46 rano 10.31 rano 4.46 wiecz. 8.16 wiecz.
Kraków przyjazd: 9.48 wiecz. 8.52 wiec. 11.22 przedp. 10.12 rano.

Z Prus: o g. 3 m. 26 po poł. i o godz. 6 m. 7 wiecz. mieszany.

Z Warszawy: 10.12 rano osobowy; 6.7 wiecz. mieszany.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów obliczone według średniego czasu miejscowego.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

(notowany przez Izbę handlową krakowską).

Kraków 15 Listodada.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . . (za 1 sztukę)	1 50	1 52
Rubel srebr. obrączkowy . . „ 1 „	1 62	1 70
Talar pruski . . . . . . „ 1 „	1 68	1 70
Mark niemiecki . . . . . „ 1 „	0 56	0 56½
Dukat holenderski ważny . . „ 1 „	5 34	5 42
Dukat austryacki „ . . . „ 1 „	5 36	5 44
Napoleondor „ . . . „ 1 „	9 08	9 18
Półimperyał „ . . . „ 1 „	9 20	9 40
20-to markówka niem. ważna . „ 1 „	11 20	11 35
Srebro austryackie (za 1 złr.)	1 04	1 06
Kupony austr. srebr. płatne . . na 100 zł.	103 50	— —
Listy zastawne i obligi:		
6% Pożyczka krajowa galic. (za 100 zł. w. a.)	92 —	— —
Oblig. indemn. gal. . . („ „ „)	86 50	88 —
4% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	79 —	80 50
5% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	86 50	88 —
6% list. hip. bn. hip. we Lwowie („ „ „)	92 —	92 75
6% list. dł. g. z. wło. we Lwowie („ „ „)	98 50	100 —
5½ list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	91 50	92 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
7% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	99 —	100 —
Prioritety banku g. dla h. i p. w Krak. (za 100%)	82 —	87 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I. (za 100 r.)	95 —	96 50
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	95 —	96 50
5% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	92 75	94 25
4% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	81 25	82 50
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	193 50	196 50
„ „ Lwowsko-Czern. „ „ 200	127 —	129 50
„ ban. hipot. we Lwowie „ 200	238 —	242 —
„ banku dla Han. i P. w Krak. z wpł. 80 zł.	63 —	68 —

Oprócz bieżącego kuponu, obliczającego się każdodziennie w miarę terminu płatności. (ruble i kop.) Społem z kuponem bieżącym.

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa . .	14 50	16 —
Losy m. Stanisławowa .	14 50	16 —
Wiedeń 13 Listopada.		
5% zjed. dług pańs. bank.	69 20	69 35
5„ „ „ „ srebr.	73 35	73 45
„ Oblig. ind. niż. Austr.	98 50	— —
„ „ „ czeskie	101 —	102 —
„ „ „ węgierskie	81 —	81 50
„ „ „ galicyjskie	86 75	87 25
„ „ „ bukowińskie	86 25	86 75
„ „ „ siedmiogr.	79 75	80 25
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	99 —	99 50
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy . .	96 65	96 80
4 „ galicyjskie	79 50	— —
5 „ „	87 —	87 25
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	99 75	100 25
5 „ węgierskie listy . . .	85 50	85 75
5 „ zakł. kredyt. austr. .	100 —	100 50
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach .	89 75	90 25
5 „ Domen. państ. 120 złr.	129 —	129 50
6 „ Banku gal. hipot. . .	92 —	92 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839 .	264 —	268 —
„ „ „ 1854 .	105 25	105 50
„ „ „ 1860 .	110 75	111 —
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860 . . .	116 25	116 75
Losy pożyczki z r. 1864 .	133 80	134 20
„ prem. pożyczki węg.	— —	— —
„ Comorente	21 —	22 50
„ Kredytowe	161 75	162 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	92 50	93 —

	płacą	żądają
Losy księcia Salm . . .	36 —	36 50
„ „ Palfy . . .	25 —	25 50
„ „ Klary . . .	25 75	26 25
„ hr. St. Genois . . .	27 25	27 75
„ miasta Budy . . .	25 50	25 75
„ księcia Windischgraetz	22 50	23 —
„ hr. Waldstein . . .	20 75	21 25
„ hr. Keglevich . . .	12 25	12 75
„ Rudolfa	13 50	13 75
„ tureckie 400 frank. .	29 50	30 —
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. . .	925 —	926 —
Zakładu kredytowego . .	192 70	192 90
Żeglugi parow. na Dunaju	320 —	322 —
Kolei północ. Ferdynanda .	1697	1702
„ rządowej fr. a. . .	276 —	276 50
„ zachod. c. Elżbiety .	159 50	160 50
„ Południowej	101 —	101 25
„ Galicyjskiej	193 —	193 50
„ Czerniowieckiej . . .	128 —	128 50
„ Albrechta	58 50	59 —
„ węg. półn.-wschod. .	— —	111 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	119 —	119 50
„ Alföldsko-Fiumańskiej	117 —	118 —
„ Koszycko-Bogumił. .	114 —	114 50
„ Siedmiogrodzkiej .	— —	— —
„ Cisańskiej . . .	— —	— —
„ wschodnio-węgierskiej	39 —	39 50
„ austryack. półn.-zach.	138 —	138 50
„ Franciszka Józefa .	152 50	153 50
Banku anglo-austryackiego	88 50	88 75
Zakładu Kredytowego węg.	183 25	183 50
Banku franko-austryackiego	29 50	30 —
„ franko-węgierskiego .	37 50	38 50
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie . . .	— —	— —

	płacą	żądają
Banku wiedeńskiego dla obrotu płodów	45 —	46 —
„ galicyjsk. hipotecznego	241 —	— —
„ dla obrotu ogólnego .	74 50	75 50
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej . . .	— —	21 —
„ Koszycko-Bogumińskiej	74 50	75 —
„ państwowa St. 500 fr.	— —	143 —
Emissya z r. 1867 .	— —	138 80
„ południowa St. 500 fr.	101 80	102 20
Bony 1875—1876 6%	224 —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	100 —	100 50
„ „ 100 złr. w. a.	94 —	— —
„ „ w srbr. 5%	102 50	103 —
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. .	— —	— —
5% w srebrze . . .	93 —	— —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100 .	97 50	98 —
Emissya II.	95 75	96 25
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	79 —	79 25
Emissya z r. 1867 .	81 —	82 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	71 —	71 50
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	85 —	85 50
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	— —	82 —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę . .	5 39	5 40
„ „ obrączkowy .	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	9 14	9 15
Fryderyki	— —	— —

	płacą	żądają
Luidory (niemieckie) . . .	— —	— —
Suweryny angielskie . . .	11 40	11 45
Imperyały rosyjskie . . .	— —	— —
Srebro	105 10	105 20
Srebro, kupony	105 --	105 25
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe . .	1 69⁸⁰	1 69⁷⁵
Lwów 13 listopada.		
Dukat holenderski . . .	5 25	5 36
„ cesarski	5 32	5 43
Półimperyał rosyjski . . .	9 12	9 21
Rubel srebrny rosyjski . .	1 58	1 68
„ papierowy	1 50	1 51
Talar pruski	1 69	1 70
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	86 60	87 30
„ „ „ „ 4%	79 50	80 50
„ „ Banku hipoteczn.	91 90	92 70
Obligi indemn. bez kuponów	86 60	87 25
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	193 50	194 50
„ „ lwowsko-czern.	124 50	129 —
„ banku hipoteczn. gal.	239 —	241 50

Warszawa 12 list

	płacą rub. | kop.	żądają rub. | kop.
Listy zastawne 1 seryi . .	95 65	95 95
„ „ 2 „ . .	95 65	95 95
kupon . . .	1 55⅝	— —
„ „ nowe . . .	93 30	93 60
kupon . . .	1 94⅘	— —
„ likwidacyjne . .	81 85	82 15
kupon . . .	1 78⅝	— —
Kolej warszawsko-wiedeńska	— —	89 —
„ „ bydgoska	— —	75 —
„ „ terespolsk.	118 —	119 —
„ „ łódzka	100 50	101 50

Ogłoszenie konkursu.

Nr. 24351. (2794-1-3)

Celem nadania dwóch stypendyów o rocznych 1,000 zł. w. a. przeznaczonych dla ukończonych uczniów akademij górniczych, którzy zamierzają się wykształcić specyalnie w zawodach przemysłu z górnictwem się stykających, na czas trzyletni, począwszy od 1 kwietnia 1876 roku ogłasza się niniejszym konkurs.

Chcący się ubiegać o takowe, winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego, **najdalej do 1 lutego 1876 r.**

Do podań należy dołączyć:

1) metrykę urodzenia;
2) świadectwo o stosunkach majątkowych kandydata i rodziców jego;
3) wszystkie świadectwa uzyskane na akademii górniczej, którą kandydat ukończył;
4) oświadczenie kandydata, jakiemu kierunkowi przemysłu zamierza się poświęcić; nakoniec
5) własnoręczny rewers kandydata, w którym tenże ma się z obowiązać, że w ciągu pobierania stypendyum składać będzie Wydziałowi krajowemu co kwartał raporta o miejscu pobytu i zajęciach swoich; po ukończeniu zaś studyów trzechletnich, przedłoży Wydziałowi krajowemu wyczerpujące sprawozdanie ogólne, tudzież będzie się starał nabyte wiadomości zużytkować w obrębie Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielk. Ks. Krakowskiego.

We Lwowie d. 7 listop. 1875.

Grott.

Ogłoszenie licytacyi.

L. 24760 (2793. 1-3)

Z powodu upływu z końcem bieżącego roku kontraktu z aptekarzami lwowskiemi, Wydział krajowy rozpisuje celem zabezpieczenia dostawy lekarstw na rok 1876, począwszy od 1 stycznia tegoż roku, dla szpitalu powszechnego lwowskiego, dla zakładu położnic i zakładu obłąkanych w Kulparkowie, publiczną licytacyę przez oferty pisemne.

Interesowani zechcą najdalej do 10 Grudnia 1875 wnieść opieczętowane i należycie ostemplowane deklaracye zaopatrzone w wadyum w kwocie 200 złr. w gotówce lub w papierach wartościowych do Dyrekcyi szpitalu powszechnego we Lwowie, w którym to dniu o godzinie 12 przed południem nastąpi otwarcie ofert.

Oferty pisemne mają zawierać dokładnie literami i cyframi oznaczony opust od taksy rządowej tudzież oświadczenie, że oferentowi znane są warunki licytacyi i że do takowych zastosować się obowiązuje.

Bliższe objaśnienia powziąść można w Depart. V Wydziału krajowego lub też w Dyrekcyi szpitalu powszechnego we Lwowie, gdzie też można przejrzeć warunki licytacyjne, na podstawie których spisany zostanie kontrakt.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielk. Ks. Krakowskiego.

We Lwowie d. 2 listop. 1875.

Grott.

Szanowny Panie S.

Jako poręczyciel zaciągniętéj przez Pana pożyczki w filii Banku hipotecz., zmuszony byłem 24go Czerwca b. r. resztę zaległych rat w kwocie 130 złr. 80 c. zapłacić.

Wzywam Pana więc do zwrotu téj kwoty w 8miu dniach, którą za Niego zapłaciłem.

(2813-2-3) **K. Rząca.**

Fortepiana.

Do mego składu przy ulicy św. Jana L. 309 w Krakowie nadszedł wielki wybór fortepianów, Pianin i Harmonij z najpierwszych fabryk wiedeńskich i zagranicznych, w systemie amerykańskim, z mechaniką angielską, o czem mam zaszczyt Szanowną Publiczność zawiadomić. (2712-4-)

Franciszek Masłowski.

Proszek do trawienia

najlepszy, niezawodny środek do zrestaurowania zepsutego żołądka, przeciw dolegliwościom tegoż, złemu trawieniu, zgadze itp.

pudełko po 16, 26 i 40 cnt., funt po 1 złr. 20 cnt.

poleca

HANDEL HURTOWNY

O. T. WINCKLER

we Lwowie. (2807-2-)

Towary gumowe

wszelkiego rodzaju

rozsyła za zaliczką (2200-15-)

J. N. Schmeidler, fabryka gumy w Wiedniu Neubau, Stiftgasse Nr. 19.

27 cent.

Skład towarów.

D. LESSNER

w Wiedniu, Mariahilferstrasse 72,

poleca ze zapewnieniem prawdziwości towarów hurtownie i częściowo za jednakową cenę

tylko 27 centów

materye jedwabne z wełny owczéj

zawsze najmodniejsze i najlepsze we wszystkich barwach, gładkie, w paski lub szkockie.

Materye świecące (lustre), rypsowe, poprzecznie i na piedy

w jednym kolorze i szkockie pstre, najnowsze i najpiękniejsze na jesień i zimę.

Najnowsze:

Knicker Bocker, Tartüff Nopé, najmodniejszy barchan na suknie, pika, biały, niebieski i brunatny barchan flanelowy, perkal kosmanoski, kreton turecki na szlafroki. Rumburskie, holenderskie, nieprzyprawione szląskie płótno, mocne jak skóra, dymka atłasowa na bieliznę łóżkową, kolorowe materye łóżkowe, ręczniki i serwety z płótna adamaszkowego, dymka na materace i sofy, szyfon 5/4 i 6/4 szer., materye na spodnie, kobierce długie, krawatki damskie i mezkie każdego kroju, skarpetki, pończochy, rękawiczki, chustki do nosa płócienne i batystowe, wstążki aksamitne i jedwabne i wiele innych przedmiotów.

Cenniki i próbki rozdaję **darmo i opłatnie. Rozsyłki punktualnie i sumiennie za zaliczką.** (2178-17-)

Podać szczęściu rękę!

375,000 marek niem.

czyli **218,750** złr. baw.

w korzystnym razie jako najwyższą wygraną nastręcza **najnowsze wielkie losowanie pieniężne,** pozwolone i poręczone przez **wysoki rząd.**

Korzystne urządzenie nowego planu jest takie, że w 7-miu losowaniach w ciągu kilku miesięcy **41,700 wygranych** rozstrzygniętemi zostanie, pomiędzy temi znajdują się główne wygrane w danym razie R. Mark. **375,000** czyli **218,750** złr. baw., szczegółowo zaś

1 wygrana na M. 250,000, 1 na 125,000, 1 na 80,000, 1 na 60,000, 1 na 50,000, 1 na 40,000, 1 na 36,000, 3 na 30,000, 1 na 24,000, 2 na 20,000, 1 na 18,000, 8 na 15,000, 9 na 12,000, 12 na 10,000, 36 na 6,000, 40 na 4,000, 204 na 2,400, 412 na 1,200, 512 na 600, 597 na 300, 18,800 na 131 itd. itd.

Ciągnienia wygranych są urzędowe wedle planu ustanowione.

Do najbliższego pierwszego ciągnienia wygranych tego wielkiego przez rząd poręczonego losowania pieniężnego kosztuje

1 los oryg. tylko M. 6 czyli 3 złr. 50 c.
1/2 " " " " 3 " 1 " 75 c.
1/4 " " " " 1 1/2 " — " 90 c.

Wszelkie zamówienia wykonane będą natychmiast z największą starannością za nadesłaniem pieniędzy, przekazem pocztowym lub za zaliczką, a każdy zamawiający otrzyma od nas losy oryginalne zaopatrzone w pieczęć państwową.

Do zamówień dołącza się darmo potrzebne urzędowe plany a po każdem ciągnieniu posyłamy naszym interesowanym bez wezwania urzędowe wykazy.

Wypłata wygranych następuje zawsze punktualnie za poręczeniem państwa i może być uskutecznioną wprost pocztą lub na żądanie interesowanego za pośrednictwem bankierów we wszystkich większych miejscowościach w Austryi.

Nasz kantor zawsze jest szczęściem obdarzony i często między wielu innemi znacznemi wygranemi cieszył się pierwszemi głównemi wygranemi, i takowe wypłacone były wprost naszym interesantom.

Spodziewać się należy, że przedsiębiorstwo to założone na **bardzo rzetelnej podstawie** znajdzie wszędzie silne poparcie, dlatego prosimy celem szybkiego wykonania zamówień o rychłe nadesłanie tychże, w każdym razie zaś przed **30 Listopada b. r.** (2723-6-)

Kaufmann & Simon,

Kantor wymiany i bankowy w Hamburgu.

Sprzedaż i zakupno wszelkiego rodzaju obligacyj państwa, akcyj kolejowych i losów pożyczkowych.

Pierwsza c. k. uprz.

Fabryka mebli żelazn. i odlewarnia metalów

p. f. **August Kitschelt's Erben**

Rudolf Kitschelt, *c. k. nadworny dostawca,*

Skład: Stadt, Kärntnerstrasse Nr. 46, Heinrichshof,
Fabryka: w Wiedniu, Josefstadt, Daungasse Nr. 1,
odznaczona na wszystkich wystawach powszechnych,

poleca



łóżka, wkłady do łóżek, kołyski, umywalnie, zasłony przed piec, stoliki na kwiaty, fotele huśtające, meble salonowe i do podróży,

kręcone schody, poręcze na schody, blachy przed piece, podstawki na parasole, zwierciadła, lichtarze ścienne, świeczniki.

Od kwietnia znacznie zniżone ceny.

Illustrowane cenniki opłatnie. (2199-6-6)

Vin de Bugeaud

Toni-Nutritif

Au Quinquina et au Cacao combinés

WINO ŚCIĄGAJĄCO-ODŻYWCZE BUGEAUD'A w połączeniu z CHININĄ I CACAO. Zwracamy uwagę lekarzy, chorych i wszystkich osób pragnących zachować zdrowie za pomocą tego preparatu, który z powodu swych własności terapeutycznych nazwany został: ŚCIĄGAJĄCO-OŻYWCZYM. Przygotowany na winie hiszpańskiem wybornego gatunku, przyjemnego smaku, nadaje się szczególnie dla powracających mozolnie do zdrowia, dzieci wątłych, kobiet delikatnych, starców osłabionych wiekiem i niemocą, szczególnie działa pomyślnie w chorobach następujących:

NIEDOKREWNOŚCI, CIERPIENIACH NERWOWYCH, CHRONICZNEJ BIEGUNCE, OSŁABIENIU PŁCIOWEM, PRZEKRWIENIACH BIERNYCH, ZOŁZACH, SKORBUCIE, W PERYODACH POWROTU DO ZDROWIA PO CIĘŻKICH GORĄCZKACH.

WYSTRZEGAĆ SIĘ NALEŻY FAŁSZERSTW I NAŚLADOWNICTW

SKŁAD GŁÓWNY w optece P. LEBEAULT'A, 53, ulica Réaumur, w PARYŻU.

Dostać można w KRAKOWIE w aptece P. Trauczyńskiego i w aptece P. Redyka; we LWOWIE, w aptece P. Mikolascha.

(2474-29 33)

Apartament

na I. piętrze w Rynku Nr. 20, złożony z 7 pokoi umeblowanych, jest **zaraz** do 1go Lipca 1876 r. **do wynajęcia.**

Wiadomość udziela zarządca tego domu p. **Trylski** w miejscu. (2815-2-3)

Angielka

posiadająca język francuski i niemiecki, poszukuje lekcyj pod przystępnemi warunkami. — Wiadomość w Biurze *Jędrzejewskiéj,* Kraków 419. (2810-2-2)

Niemka

mówiąca także po polsku, uzdolniona do samodzielnego prowadzenia większego gospodarstwa domowego, jakoteż do udzielania nauki robótek damskich — poszukuje odpowiedniego umieszczenia w mieście lub na wsi. — Adresować można franko pod lit. **E. S.** poste rest. **Bielitz.** (2715-3-3)

Medal Tow. nauk przemysł. w Paryżu.

PRECZ ZE ŚIWIZNĄ!

MÉLANOGÈNE

WYBORNA FARBA DO WŁOSÓW P. DICQUMARE CHEMIKA W PARYŻU I ROUEN.



W jednej chwili zmienia siwe włosy na głowie i na brodzie na kolor naturalny bez niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezwonna jest skuteczniejszą od wszelkich preparatów tego rodzaju dotąd używanych.

Skład w Krakowie, w aptekach PP. Trauczyńskiego i W. Redyka, i u wszystkich głównych fryzyerów

(2458-28-)

Ogłoszenie.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że całą sprzedaż wagonami węgli kamiennych z Jaworznia powierzyliśmy naszéj ajencyi i składowi w Krakowie. Zapraszamy więc Szanowną Publiczność najuprzejmiéj, aby się ze zamówieniami na węgle do naszéj ajencyi i składu, reprezentowanéj jak dotychczas przez p. Henryka Czernego, udawać zechciała.

Nasza ajencya i skład będzie zawsze w najlepszy gatunek węgli z pokładu Jacek-Rudolf dostatecznie zaopatrzoną. Ten gatunek węgli jest bez tego od wielu lat za tak wyborny uznanym, że zapewne nie potrzebujemy osobno go jeszcze polecać.

Nasza ajencya uskutecznia wogóle sprzedaż węgli w całych i pół wagonach, na sążnie i częściowo, tudzież we wszelkiéj dowolnéj większéj ilości, po cenach jak w kopalni i na nasz rachunek. (2803-2 3)

Dyrekcya Jaworznickich kopalni węgla kamiennego
Weissleder wł. r.

Ajencya i skład Jaworznickich kopalni węgla kamiennego
H. Czerny wł. r.

(Skład węgli Jaworznickich znajduje się przy dworcu kolei żelaznéj, wchód od ulicy Pawiéj).

Towarzystwo kredytowe miejskie

udziela Członkom swym

pożyczki hipoteczne gminne i zaliczki

wydaje

6% Listy dłużne

i przyjmuje

tak w Biurze centralnem we Lwowie, jak i w Biurach ajencyjnych okręgowych i powiatowych

wkładki oszczędności

od **jednego złr.** począwszy na książeczki i marki wkładkowe procentując je po **6%** za 14 dniowem wypowiedzeniem
" " " **7%** " 30 " "
" " " **8%** " 60 " "

Biuro Towarzystwa we Lwowie, ulica Wałowa Nr. 2.

(2661-5-) **Dyrekcya.**

J. PSERHOFER, aptekarz w Wiedniu,

Singerstrasse Nr. 15, „zum goldenen Reichsapfel"

poleca Szanownym czytelnikom poniżej wymienione, wszystkie po długoletnich doświadczeniach jako doskonale działające uznane farmaceutyczne szczególności i wypróbowane środki domowe. **Uwaga.** W razie zamówienia uprasza o dokładne podanie adresu i stacyi pocztowéj. Oprócz poniżej wymienionych jest jeszcze wiele innych szczególności zawsze na składzie a w danym razie będą zlecenia na chwilowo znajdujące się w składzie wyroby jaknajszybciej i najtaniej wykonane a zapytania najchętniej bezpłatnie odpowiedziane. Rozsyłki na prowincye za opłatnem nadesłaniem pieniędzy lub zaliczką. Przy zamiejscowych zamówieniach policza się opakowanie w przecięciu 10 c. od sztuki, przy większych przesyłkach zaś po cenie kosztów. Odprzedający otrzymają zniżkę. (2589-1-12)

Akustikon (Esencya do uszów) 1 flakon **1 złr. w. a.** Esencya ta utrzymuje ucho zawsze ciepłe i wilgotne i chroni go przed zaziębieniem i następstwami tegoż, sprawia regularne wydzielanie tłuszczu uszów, którego brak tylu cierpień uszów jest powodem.

Esencya z ziół alpejskich **W. Ottm. Bernharda** w Monachium, przez najlepszych lekarzy monachijskich jako najwyborniejszy środek domowy przeciw cierpieniom żołądka wszelkiego rodzaju, szczególniej osłabieniu trawienia, brakowi apetytu, nieżytowi żołądka itd. itd. polecany i w bardzo wielu wypadkach uznany. 1 flakon 70 c.

Amerykańska maść gośćcowa, szybko i pewnie działająca, niezawodnie najlepszy środek przeciw wszystkim gośćcowym i reumatycznym cierpieniom jak: cierpieniom kości pacierzowej, darciu stawów, postrzału w krzyże, migrenie, nerwowem cierpieniu zębów, bolom głowy, rwaniu w uszach itd. itd. 1 złr. 20 c.

Amerykańskie krople na zęby **Majewskiego** które natychmiast każdy ból zębów uśmierzają. 1 flakon 70 c.

Woda anaterynowa do ust c. k. uprzywilejowana prawdziwa **J. G. Poppa,** ogólnie znana jako najlepszy środek do utrzymania zębów. 1 flakon złr. 1·40.

Esencya na oczy **Dr. Rommershausena** do wzmocnienia i konserwowania oczów; we flakonach oryginalnych po złr. 2·50 i złr. 1·50.

Plaster benedyktyński **Haubera,** który przy głębokich rozszarpanych ranach pochodzących z broni siecznej i cięciem zadanych, trudnych do wygojenia wrzodach wszelkiego rodzaju, także zastarzałych peryodycznie otwierających wrzodach, gruczołów, przy bolących narościach, zanogcicy, bolących i rozognionych piersiach, przemarzniętych członkach, gośćcu w nogach i w podobnych cierpieniach już od kilkuset lat jako rzeczywiście cudownie gojącym się okazał. 1 słoik oryginalny 50 c.

Pigułki czyszczące krew, dawniej uniwersalnemi pigułkami zwane, zasługują na tę ostatnią nazwę najsłuszniej, gdyż rzeczywiście nie istnieje żadna choroba, w któréjby pigułki te nie przekonały w bardzo wielu wypadkach o swéj cudownej działalności. W najuporczywszych wypadkach kiedy wiele innych lekarstw napróżno użyto, nastąpiło po tych pigułkach niezliczone razy i po krótkim czasie zupełne wyleczenie. 1 pudełko z 15 pigułkami 21 c, zwój z 6 pudełkami złr. 1·5, pocztą złr. 1·10 (Mniej niż 1 zwój nie posyła się.)

Cachou aromatisée do usunięcia niemiłéj woni z ust po paleniu i t. d. 1 puszka 50 c.

Chińskie mydło toaletowe, **najlepsze mydło, jakie dotychczas wyrobiono; po użyciu skóra staje się gładką, jak aksamit i pachnie bardzo przyjemnie. Mydło to doskonale się pieni i nie schnie. Sztuka kosztuje 70 c.**

Fiakierski proszek, ogólnie znany doskonały proszek przeciw nieżytowi, chrypce, kokluszowi, itd. Pudełko 35 c.

Balsam na odmrożenie **J. Pserhofera,** od wielu lat uznany jako najpewniejszy środek przeciw bolom pochodzącym z odmrożenia wszelkiego rodzaju, niemniej przeciw bardzo zastarzałym ranom i t. d. Słoik 40 c.

Wyciąg mięsny według przepisu **Dr. Liebiga** przyrządzony przez Towarzystwo Liebiga w Frey-Bentos; w puszkach oryginalnych 1 funt 5 złr. 30 c., 1/2 funta 2 złr. 75 c., 1/4 funta 1 złr. 55 c., 1/8 funta 85 c.

Balsam na odmrożenie przez lekarza okrętowego statku Tegetthoff **Dr. Juliusza Kopesa** podczas austryacko-węgierskiej wyprawy ku biegunowi północnemu z nadzwyczaj dobrym skutkiem używamy i także podczas ostatniej zimy u nas w wielu wypadkach jako wyborny wypróbowany. Balsam ten użyć można zarówno z dobrym skutkiem w nowych jakoteż zastarzałych miejscach odmrożonych z wyjątkiem otwartych ran. Flakon 1 złr. w. a.

Proszek przeciw nieżytowi **Dr. Pogocnika;** wyborny środek zapobiegawczy w rozpoczynających się suchotach i t. d. Pudełko 60 c.

Balsam na wole, pewny środek na wzdęcie gardła. Flakon 40 c.

Kali Créme **Pirkera** (teraz **Mooka**) znany jako wyborny środek przeciw piegom, plamom wątrobianym, wypryskom, zasókrnikom i t. d. Flakon Nr. 1, 2, 3, 4 kosztuje 1 złr.

Braci Lendtner sławne plasterki na odgniotki w pudełkach po 12 sztuk 60 c., 3 sztuki 18 c. Najlepszy i najwięcej uznany środek przeciw temu niemiłemu cierpieniu a przytem łatwy do użycia.

Esencya życia (krople prazkie) przeciw zepsutemu żołądkowi, złemu trawieniu, dolegliwościom dolnych części ciała, wyborny środek domowy. Flakon 20 c.

Mydła lekarskie we wszystkich gatunkach.

Pastylki z roślinnych mchów **Dr. Schneebergera** w Preszburgu; doskonały środek zaradczy przeciw kaszlowi, chrypce, nieżytowi i t. d. Pudełko 38 c.

Tran z wątroby miętusów **W. Maagera,** prawdziwy i oryginalny, bardzo dobrze czyszczony, najlepszy gatunek. Flaszka 1 złr.

Neuroxylina przez aptekarza **Herbabnego** z ziół alpejskich zrobiony wyciąg z roślin przeciw gośćcowym, reumatycznym i innym osłabieniem wszelkiego rodzaju. Flakon 1 złr., silniejszy gatunek 1 złr. 20 c.

Proszek przeciw poceniu nóg. Proszek ten usuwa pot nóg i wywiązujący się z niego niemiły odór, konserwuje obuwie i jest nieszkodliwym. Cena pudełka 50 c.

Proszek pożywczy **Dr. Gölis,** ogólnie jako wyborny uznany środek domowy przeciw cierpieniom hemoroidalnym, kwasom żołądkowym, paleniu w żołądku, brakowi apetytu, zatwardzeniu i t. d. Pudełko *1* złr. 20 c., 1/2 pudełka 84 c.

Syrop Pagliano, prawdziwy i wprost od profesora **Pagliano** z Florencyi sprowadzony od wielu lat z powodu swych wybornych krew czyszczących przymiotów ogólnie lubiany. Flakon 1 złr. 50 c.

Pomada tannochinowa **J. Pserhofera,** oddawien dawna przez lekarzy i osoby prywatne uznana, jako najlepszy środek do porostu włosów. Gustowna wielka szkatułka 2 złr.

Plaster uniwersalny **profesora Steudla,** wielokrotnie uznany przy ranach od pchnięcia i cięcia, trudnych do wyleczenia wrzodów wszelkiego rodzaju, także starych peryodycznie odnawiających się wrzodach na nogach, uporczywych wrzodach gruczołów, przy bolących nowotworach, zanogcicy, bolących i rozognionych piersiach, odmarzłych członkach i podobnych cierpieniach. Słoik 50 c.

Uniwersalna sól przeczyszczająca **A. W. Bullricha.** Wyborny środek domowy przeciw wszelkim następstwom utrudnionego trawienia, jak: bólom głowy, zawrotowi, kurczom żołądka, paleniu żołądka, cierpieniom hemoroidalnym, zatwardzeniu i t. d. Paczka 1 złr.

Kit na zęby c. k. uprzyw. przez **W. v. Würtha,** od wielu lat słynny jako najlepszy środek do wypełniania samemu dziurawych zębów. Paczka 1 złr. 20 c.

Proszek dó zębów według przepisu profesora **Heidera.** Pudełko 40 c.

Pasta do zębów **J. Pserhofera.** Puszka 80 c.

Perły zębowe, prawdziwe angielskie dla ułatwienia ząbkowań u dzieci. Paczka 2 złr.

Wyłączny główny skład dla Austryi chemiczno-farmaceutycznych szczególnych wyrobów

E. Fournier & Comp.

Aptekarzy w Paryżu a mianowicie:

Preparata kokowe z Peru **J. Baina,** aptekarza I. klasy, a mianowicie:

a) **Elixir kokowy.** Flaszka 2 złr. 60 c. 1/2 flaszki 1 złr. 35 c.
b) **Wino kokowe.** " 1 " 80 c.
c) Pastylki kokowe. Pudełko 1 złr. 10 c

Wszystkie te preperaty kokowe zawierają wszelkie skuteczne części składowe rośliny kokowéj i były przez lekarzy wiele razy skutecznie używane przy wszystkich cierpieniach pochodzących z nadużycia zmysłowego, jak: osłabienie części płciowych, utrudnione trawienie, słabość nerwowa itd.

Paulinia Fournier w proszku, jedynie silnie działający środek leczniczy przeciw migrenie, nerwowym bolom głowy, przeciw odbijaniu żołądka i cierpieniom nerwowym wszelkiego rodzaju.

Paulinia pigułki wyciągowe przeciw dolegliwościom brzucha, gośćcowi, rozwolnieniu, kurczom żołądka, nieżytowi płuc i pęcherza i t. d. Pudełko proszku lub pigułek 2 złr. 25 c., 1/2 pudełka 1 złr. 35 c.

Sirop dosé de Raifort jodé **E. Fourniera** najlepszy środek zastępujący tran wątrobiany, zawiera wszystkie skuteczne części składowe tego ostatniego bez jego niemiłego zapachu i smaku, przeciw wszelkim chorobom, gdzie zwykle tran wątrobany używany, szybciej i pewniej działający. Flakon 1·60.

Sirop dosé de Raifort jodo-ferre wybornie skutkujący w zołzach bladaczce, białych upławach, nieregularnem czyszczeniu miesięcznem, chorobach skórnych i wrzodach i t. d. Flakon 1 złr. 60 c.

Wina z kory chinowego drzewa **Ossiana Henry,** profesora i członka ces. Akademii w Paryżu, a mianowicie:

a) **Zwykłe** wino z kory chinowego drzewa przeciw bolom głowy, wzdęciom, wiatrom, osłabieniu, rozwolnieniu, niedokrewności, febrze i t. d. Flakon 1 złr. 80 c.

b) **Jodowane** wino z kory chinowego drzewa przeciw zołzom, angielskiej chorobie, gośćcowi kości, gruczołom, zatkaniu, kile, astmie wszelkiego rodzaju, wypryskom i uporczywym chorobom skórnym. Flakon 2·25.

c) **Żelaziste** wino z kory chinowego drzewa przeciw osłabionemu trawieniu, niedokrewności, białym upławom, bladaczce, wodnej puchlinie, zołzom, chudnięciu, osłabieniu, niepłodności, nerwowym chorobom, bolom brzucha, nieregularnemu czyszczeniu miesięcznemu itd. Flaszka 2·25.

Doniesienie.

Mam zaszczyt donieść niniejszem, że wskutek kontraktu dzierżawy zawartego przezemnie 18go Marca b. r. z król. zarządem dochodów państwowych, król. zdroje mineralne, zakłady kąpielowe i domy lecznicze w Kissingen i Bocklet z całą okolicą w dniu dzisiejszym na następne 25 lat w moje posiadanie przeszły i przezemnie pod firmą:

Verwaltung der k. Mineral-Bäder Kissingen und Bocklet (2786)

dalej prowadzone będą.

Mogę zapewnić, że z mojéj strony żadnéj pracy i żadnéj ofiary nie szczędziłem i szczędzić nie będę, aby ruch ten pod każdym względem doskonałym i w całym świecie ustalonéj sławie tych kąpieli odpowiednim uczynić.

Kissingen, 1 Października 1875 r.

Streit, król. bawarski radca nadworny.

Zabezpieczony znakiem ochronnym.

„Capellin" środek roślinny na porost włosów,

sprawdzony i uznany tak przez **c. k. Komisyę zdrowia,** jakoteż przez **chemików sądowych,** zjednał sobie ogromne wzięcie u publiczności świetnemi swemi skutkami, czego dowodem przytoczone świadectwa, które każdy przejrzeć może. **„Capellin"**, który **bez żadnej przymieszki mineralnéj** składa się jedynie z wybornych **ziół i korzonków,** a więc bez żadnéj obawy używanym być może, posiada następujące przymioty:



1. Przyśpiesza **porost włosów.**
2. **Chroni od ich wypadania,** mianowicie po tyfusie, po połogu i po przebyciu innych ciężkich chorób.
3. Zabezpiecza włosy **od siwienia,** dostarczając ich korzonkom pożywnych soków i wzmacniając takowe.
4. Działa jako środek czyszczący przeciw tworzeniu się łupieżu.
5. Pomaga na wyrzuty skórne na głowie, wysypki, liszaje itd.
6. Działa skutecznie i uśmierzająco na migrenę i nerwowy ból głowy.
7. Nadaje włosom nietylko siłę i tęgość, ale także i piękny połysk.

Ten więc środek na porost włosów powinien słusznie mieć pierszeństwo pomiędzy wszystkiemi innemi.

Na łaskawą uwagę zasługuje dalej:

Extrakt przeciwko łupieżowi z zaręczeniem za skutek tego jednego z najnieszkodliwszych środków, bez żadnéj przymieszki mineralnej, którego nawet dla dzieci używać można bez obawy. Skutek następuje w kilku minutach po zwilżeniu skóry na głowie, łupież puszcza się w sposób bardzo przyjemny. Środek ten więc może być używanym w każdym zakładzie fryzyerskim. Dołączony przepis obznajmia ze sposobem używania.

Sposób użycia wskazany jest w załączonym przepisie. Cena wielkiej flaszki do użycia na 10 razy złr. 1, małéj na 6 razy 60 cent.

E. w. Niesner, Wien, Wieden, Karlsgasse Nr. 18.

Świadectwo lekarskie.

Niniejszem zaświadczam, że środka na porost włosów **(„Capellin")** używałem u wielu moich pacyentów, iż z pomocą tego środka osiągnąłem **nadzwyczajne i prawdziwie zadziwiające** rezultaty tak co do porostu, jak również co do zapobieżenia wypadaniu włosów; w skutek tego z przyjemnością mogę ten środek jak najlepiej polecić każdemu. Na potwierdzenie tego świadectwa kładę mój podpis i pieczęć. (2792-1-)

Wiedeń 25 Lutego 1875.

(L. S.) Dr. v. Schöts, członek kolegium lekarskiego w Wiedniu.

Składy **w Wiedniu:** J. Pserhofer, apt. pod złotym berłem, I Singerstrasse 15; Józef Weiss, apt. pod murzynem, I Tuchlauben 27: Ph. Neustein, apt. pod ś. Leopoldem, Plankengasse 6; **w Peszcie:** J. v. Török, apt.; **w Pradze:** J. Fürst, apt.; **w Bernie:** Franciszek Eder, apt.; jak również we wszystkich znaczniejszych aptekach monarchii. Cena wielkiej flaszki z przepisem uzycia w kilku językach złr. 1 cent. 60, małéj złr. 1. Zamówienia z zagranicy posyłają się tylko za nadesłaniem należytości, z prowincyi za przesłaniem należytości, albo za pobraniem pocztowem (Nachnahme). Opakowanie 20 cent. więcej. Odsprzedający otrzymują odpowiedni procent. O udzielenie na skład można się udać do: **E. v. Niesner, Wien, Wieden, Karlsgasse, Nr. 18.**

Wszystkie dzieła nadwor. radcy Dra Steinbachera:

1) **Handbuch des Naturheilverfahrens.** Cena 3 złr. 30 cnt. 2) **Die männliche Impotenz und deren radikale Heilung.** Cena 3 złr. 30 cnt. 3) **Hämorrhoidal-Krankheiten und deren Heilung.** Cena 4 złr. 30 cnt. **Asthma, Fethers, Korpulenz** und deren Verhütung. Cena 42 c. 5) **Handbuch der Frauenkrakheiten.** Cena 3 złr. 30 cnt., mogą być sprowadzone przez podpisany zakład, który także przez zimę otwarty jest dla cierpiących. Bliższych objąśnień o użyciu leczenia, urządzeniu zakładu i cen kuracyi daje prospekt i sprawozdanie rachunkowe, które darmo rozsyła podpisany zakład. (2785.)

(D 7521) **Hofrath Dr. Steinbacher'sche** Naturheilanstalt Brunnthal (München)

(2749)

Za duszę ś. p.

hr. Cezarego Poniatowskiego

zmarłego w Przenicznikach na Ukrainie w zeszłym miesiącu b. r. odprawi się

W KOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW

Nabożeństwo żałobne

we Wtorek d. 16 Listopada b. r. o godzinie 10éj zrana.

L. 532. RADA OGÓLNA (2743-2-3)

Towarzystwa Dobroczynności

W KRAKOWIE,

rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **ochmistrzyni dziewcząt** w Zakładzie sierót Tow. Dobr. Posada ta, do której przywiązaną jest płaca roczna 70 złr. w. a., oraz mieszkanie z opałem i stół w Zakładzie, obsadzoną zostanie tymczasowo na lat dwa, począwszy od 1 Stycznia 1876 r. Podania zaopatrzone tak w dowody uzdolnienia, jak w świadectwa prowadzenia się i wieku, należy wnieść najdaléj **po d. 18 Grudnia r. b.** na ręce Prezesa Towarzystwa Dobroczynności.

Kraków, dnia 7 Listopada 1875 r.

Prezes *Dr. K. Hoszowski.*

Sekretarz *Dr. Leon Cyfrowicz.*

Nakładem Księgarni i Drukarni **Jana Rosenheima w Brodach** wychodzi i jest do nabycia we wszystkich księgarniach

Biblioteka dla młodzieży

Dotąd opuściły prasę:

Tomik I. zawiera: **Sierota, napisał Fr. Hoffmann**, przełożył Bolesław Dunin.

Tomik II. zawiera: **Przemytnik, napisał Fr. Hoffmann**, przełożył Bolesław Dunin,

Tomik III. zawiera: **Hrabia i niedźwiedziarz, napisał Fr. Hoffmann**, a przełożyła Paulina z L. Wilkońska. (Jestto jedna z ostatnich prac ś. p. **Wilkońskiéj.**) Każden tomik kartonowany i ozdobiony czterema pięknie wykonami stalorytami sprzedaje się pojedynczo po 50 cent.

Życzący sobie nabywać tę „Bibliotekę" raczy dołączyć na frankaturę po 2 centy, a zatem po 52 centy za każden tomik.

Wydając niniejszą bibliotekę dla młodego pokolenia, mam zamiar przedstawić mu w szeregu przykładów wzory moralności i miłości bliźniego — tej podwaliny szczęścia dla pojedynczego człowieka, jak dla całych narodów. Oby w sercach młodzieży znalazły odgłos, oby ją zachęciły te naśladowania. To jedno, czego pragnie wydawca i z serca jéj życzy. (2736-3-20)

Nowe wydanie. Nowe wydanie.

Zgubne zasady Talmudyzmu

do serdecznéj rozwagi Chrześcianinom i Żydom wszelkiego stanu podał

Prof. Dr. August Rohling.

Wydanie drugie poprawione i pomnożone memoryałem *Stanisława Staszica*: O przyczynach szkodliwości Żydów i o środkach usposobienia ich, aby się społeczeństwu użytecznemi stali. (2719-2-3)

Cena 50 ct., z przesyłką pocztową 55 ct.

Skład główny w księgarni F. H. Richtera we Lwowie.

Wszystkie gatunki

win węgierskich

czerwone i białe w oryginalnych butelkach, pierwszego domu handlowego win węgierskich: **Franz A. Jalics & Com. in Budapest**, sprzedaję tu po cenach oryginalnych z doliczeniem tylko kosztów przesyłki, wedle osobnego cennika, którym na życzenie służyć mogę.

O. T. Winckler we Lwowie.

(2805-2-)

Xi

od **General Williams** a. d. Lambda (G. St. B. X. p. 194) jest na przyszłą porę skoku, albo też na 2 lub 3 lata do wynajęcia. Ogier ten stanowił 2-letni 6 razy po razu, jeden raz dwukrotnie, potem 3, 4, 5 i 6-letni wogóle jeszcze 31 razy, między temi 9 razy po jeden raz, a 12 razy dwudwukrotnie.

W **Louisenhof** pod **Pszczyną (Pless)** można widzieć od niego 3 roczniaki źrebięta, które wszystkie odznaczają się dobrą postawą, silnemi kośćiami i pięknością kształtów.

Bliższych wyjaśnień udziela

Zarząd stadniny księcia Pszczyńskiego (Pless)

(2678-3-3) *Bahlske.*

Woda Książęca

Augusta Renard w Paryżu.

Płynna woda ta jest zupełnie nieszkodliwa i nadaje skórze młodocianą świeżość, białość i delikatność. Chłodzi i usuwa wszelkie wysypki i piegi. Flakon kosztuje 90 c. z przesyłką pocztą złr. 1. (2137-6-10)

Wodę tę utrzymuje na składzie:

M. Dworski w Krakowie.

Clayton & Shuttleworth

fabrykanci machin rolniczych w Krakowie, Rynek l. 28

polecają PP. Rolnikom



Lokomobile i młocarnie parowe,

Młocarnie kieratowe i kieraty przewoźne,

Młocarnie kieratowe i kieraty stałe,

Młocarnie ręczne pienkowe,

Młocarnie ręczne pienkowe z zastosowanym do nich kieratem jednokonnym,

Cenniki bezpłatnie i franco. (2534-62-)

CLAYTON & SHUTTLEWORTH,

Pełnomocnik S. Mikucki

Agencya dla Rolników

w Krakowie, Rynek Nr. 28.

Futra

w pracowni Franciszka Chęcińskiego

przy placu Dominikańskim Nr. 488 w Krakowie.

Zaopatrzywszy się w znaczny zapas futer męzkich i damskich, kołnierzy i rękawków, oraz wszelkich innych wyrobów do tego fachu należących — polecam się Szanownéj Publiczności, iż staraniem mojem jest robotę jaknajdokładniéj wykończać i takową po cenie umiarkowanéj sprzedawać; przytem przyjmuję w zamiany futra; przeróbki i reparacye wykonywuję jak najpunktualniéj. (2335-16-16)

Dr Med. Karol Goebel dentysta

Lekarz specyalny chorób ustnych, ordynuje od 10éj do 3éj.

Ulica Franciszkańska 151.

(2265-10-)

Pewien większy **handel drzewa** w środkowych Niemczech **życzy** sobie wejść w stosunek z większemi domami w Szlązku i Polsce pod względem dostawy szczególniéj pięknych **sosnowych materyałów ciętych,** tudzież **desek sosnowych.** (H 35321 a)

Najtaniéj ułożone cenniki za punktualną zapłatę gotówką uprasza pod lit. **H. V. 335 do Haasensteina & Voglera w Dreźnie.** (2766)

Najlepsza sposobność wygrania, przyczem najmniejsza wkładka do znacznego bardzo rezultatu doprowadzić może, dlatego każdemu najusilniéj się poleca!

Rozpoczyna się wkrótce znowu wielkie nowe przez hamburskie państwo poręczone losowanie pieniężne (któremu już niejeden zawdzięcza swe szczęście), które w swéj całości (7 oddziałów) główne wygrane w danym razie

375,000 marek n.

szczegółowo zaś 250,000; 125,000; 80,000; 60,000; 50,000; 40,000; 36,000; 3 po 30,000, 24,000; 2 po 20,000, 18,000; 8 po 15,000; 9 po 12,000; 12 po 10,000; 34 po 6,000; 5 po 4,800; 40 po 4,000; 3 po 3,600; 203 po 2,400, 5 po 1,800, 1,500, a samych

412 po 1,200 marek n.

zawiera. Do powyższego I. oddziału rozsyłamy

$1/1$ **losy oryginalne po złr. 3.30**
$1/2$ „ „ „ „ 1·65
$1/4$ „ „ „ „ —·83

za zaliczką, przekazem pocztowym, lub nadesłaniem pieniędzy, punktualnie we wszystkie miejsca, a po uskutecznionem ciągnieniu bez wezwania wygrane pieniądze i wykazy wygranych.

Zamówienia upraszamy nadesłać natychmiast, w każdym zaś razie przed

20 Listopada b. r.

gdyż prawdopodobnie wykazem objęta ilość losów łatwo może być rozprzedaną.

Nasze godło: (2842-1-6)

Wo gewinnt man jedes Mal?
Bei Mindus & Marienthal!

sprawdziło się dotychczas tak świetnie, że możemy się spodziewać, przekonać o tem także naszych nowych zamawiających, dlatego też upraszamy o szybkie nadesłanie zleceń. (H 04986)

Mindus & Marienthal
Bank- und Wechselgeschäft Hamburg.

Księgarnia G. Gebethnera i Spółki w Krakowie.

Mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że z końcem Października b. r. objęliśmy wydawnictwo

Przeglądu Krytycznego

Redakcya pozostaje niezmieniona. Do starań Jéj o coraz większe pomnożenie grona współpracowników i ulepszenie pisma będziemy się usilnie przykładać. Rozmiary pisma, termin wychodzenia i warunki prenumeraty zostają tesame co dotąd. Bieżący kwartał doliczamy do 4ch ubiegłych, tak iż dopiero od Nowego Roku 1876 rozpocznie się nowy rocznik.

Warunki prenumeraty:

rocznie złr. 6 — kwartalnie złr. 3 — miesięcznie złr. 1·50.

Osoby pragnące mieć wiadomość o dziełach nowo wychodzących, poznać ich treść i ocenę, znajdą je w „Przeglądzie Krytycznym". Autorowie i wydawcy życzący sobie, aby o ich publikacyach zaraz podaną została wiadomość bibliograficzna, a w najbliższym czasie ocena, zechcą swe nakłady natychmiast po wyjściu nadsyłać.

Szanowni Prenumeratowie mogą odebrać w naszéj księgarni Numer 13.

Numera dotąd wyszłe na żądanie będą przesyłane.

Powierzono nam rozprzedaż **Medalu** wybitego ku czci

Jana Matejki

na pamiątkę odrzucenia świetnych propozycyj, jakiemi Czesi usiłowali pozyskać Go dla siebie, a pozostania w rodzinnem mieście.

Medal srebrny złr. 15 — medal bronzowy złr. 5.

Za zaliczką żądającym przesyła się pocztą. (2733-2-3)

Niezbędne dla każdego lekarza i aptekarza.

Wyszła z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach rozprawa *Dra Lutostańskiego*

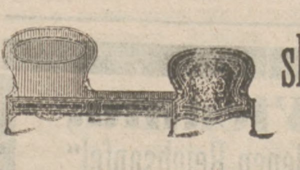
Zastosowanie wagi gramowéj do praktyki lekarskiéj.

Dziełko to czytane na posiedzeniu Towarzystwa Lekarzy krakowskich i uznane przez toż Towarzystwo jako zupełnie odpowiadające celowi. — Cena 30 cent.

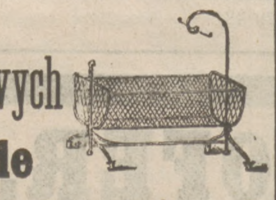
Otrzymaliśmy nadto następujące nowości:

Kraszewski J. I.	Kawał Literata, powieść z końca XVIII wieku	złr. 2·50
Stecki T. J.	Łuck starożytny i dzisiejszy, monografia historyczna	„ 1·70
Oczapowski Dr. J B.	Władza i układ państwa	„ 2·50
Bełcikowski Adam.	Kmita i Bonarówna, dramat w 5 aktach	„ 1·—
Przybylski Z.	Poświęcenie, dramat w 1 akcie	„ —·30
De Mony.	Correspondance inédite du Roi Stanislas Poniatowski et Me Géoffrin	„ 4·80
Sorel Albert.	Histoire Diplomatique de la Guerre franco Allemande. 2 vol.	„ 9·60

Pierwszy i największy



skład fabryczny towarów łóżkowych



J. Rajala w Krakowie

w Rynku głównym pod Nr. 51 naprzeciw głównéj strażnicy,

poleca po stałych cenach fabrycznych

łóżka żelazne wszelkiego rodzaju, łóżeczka dla dzieci, wózki i kolebki, elastyczne wkłady do łóżka, materace włósienne i z trawy morskiej i sienniki, kapy na łóżka jedwabne, z najnowszych lyońskich materyj, jedwabne atłasowe i wełniane, tybetowe, flanelowe, tudzież kołdry gobelinowe i rypsowe, derki dla koni i koce, poduszki pierzane i włósienne, poduszki gutaperkowe powietrzem napełniane, ze skóry jeleniej i safianowej, prześcieradła ze skóry jeleniej. Wszystkie gatunki lepszej i zwykłej pościeli do łóżek i tejże wykonanie, niemniej wszelkie w tę gałąź wchodzące przeróbki uskutecznione będą jak najtaniej i najspieszniej. Cenniki posyła na żądanie. (2394-7-)

Do wypełnienia dziurawych zębów

niema skuteczniejszego i lepszego środka, jak **plomba do zębów** c. k. nadwornego dentysty Dra **J. G. Poppa,** w Wiedniu, Stadt, Bognergasse Nr. 2, którą każda osoba może sobie całkiem łatwo i bez bólu włożyć w dziurawy ząb. Plomba ta spaja się następnie silnie z resztkami zęba i dziąsłem, ochrania ząb przed dalszem psuciem i uśmierza ból.

Woda anaterynowa do ust

Dra **J. G. Poppa,** c. k. nadwornego dentysty, w Wiedniu, Stadt, Bognergasse 2, we flakonach po 1 złr. 48 c.

jest najlepszym środkiem w cierpieniach reumatycznych zębów, w zapaleniach, spuchnięciach i wrzodach dziąseł, rozwalnia pozostały osad od zębów i przeszkadza tworzeniu się nowego, wzmacnia ochwierutane zęby i dziąsła, a oczyszczając zęby i dziąsła od wszelkich szkodliwych pierwiastków, nadaje ustom przyjemną świeżość i usuwa niemiłe cuchnienie już po krótkiem używaniu.

Pasta anaterynowa do zębów

Dra **J. G. Poppa,** ces. król. nadwornego dentysty w Wiedniu. Wyrób ten utrzymuje świeżość czystość oddechu, prócz tego jeszcze nadaje zębom olśniewająco biały połysk, ochrania je przed zepsuciem i wzmacnia dziąsła.

Dra J. G. Poppa proszek roślinny do zębów,

czyści zęby w ten sposób, że za codziennem użyciem usuwa nietylko ten zwykle tak niemiły osad na zębach, ale wzmacnia oraz emalię zębów, przez co na białości i delikatności zyskują.

Na Składzie mają: w **Krakowie:** p. W. Redyk aptek. „pod Barankiem", p. Siedlecki apt., p. Górecki, p. J. Jahn, p. Wilhelm Fenz w Rynku głównym, p. L. Feintuch, p. Ernest Stockmar apt., p. Dr. apt. Sawiczewski, p. J. Trauczyński apt. „pod Koroną" w Rynku głównym, p. M. Dworski, róg ul. Brackiej, dom Księcia Jabłonowskiego, i F. J. Demmer, skład broni w Rynku głównym. — We **Lwowie:** ma Dr. chemii p. Tytus Zarzycki, p. Mikolasch apt., p. A. Berliner apt., p. Ehrenberger apt., p. Bonif. Stiller, p. Z. Rucker i p. J. Piepes, aptekarz, — tudzież wszyscy aptekarze, handel parfumeryj i galanteryjne obwodu krakowskiego Galicyi i Bukowiny. (1-32-38)

MOLLA PROSZKI SEIDLICKIE.

Proszki te zajmują przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach doświadczoną działalność pomiędzy wszelkiemi dotychczas znanemi lekarstwami domowemi niezaprzeczenie pierwsze miejsce. Wiele tysięcy pism dziękczynnych, pochodzących z różnych części całéj monarchii austryackiéj, poświadcza szczegółowo, że proszki te z najlepszym skutkiem używane były i w niektórych chorobach świetne rezultata wyzdrowienia wykazały, a mianowicie: w długotrwałem zatkaniu, niestrawności i zgadze, następnie w kurczach, chorobach nerek, cierpieniach nerwowych, biciu serca, nerwowych bólach głowy, uderzeniach krwi do głowy, goścowych porażeniach członków, nareszcie w skłonności do choroby macicznéj, do zamulenia śledziony, do długotrwałego drażnienia na womity i t. p.

Cena pudełka oryginalnego z opisem użycia ... [illegible]

WODKA FRANCUSKA i SOL.

Najniezawodniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącéj ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie we wszystkich chorobach zranieniach wszelkiego rodzaju, w bolach głowy, uszów i zębów, zastarzałych uszkodzeniach ciała i otwartych ranach, jątrzących się ranach, zaognieniu jakiéj części ciała, zapaleniu oczów, porażeniach ciała wszelkiego rodzaju itd. itd.

Cena flaszki z opisem użycia 80 c. w. a.

OLEJ TRANOWY z WĄTROBY MIĘTUSÓW.

Najczyściejszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergen w Norwegii, który należy odróżnić od sztucznie czyszczonego oleju tranowego z wątroby.

Prawdziwy olej tranowy z wątroby miętusów bywa używanym z najlepszym skutkiem w chorobach piersiowych i płucowych, skrofułach i angielskiéj chorobie (tak zwanéj rhachitis). Wylecza najbardziéj zastarzałe cierpienia goścowe i reumatyczne, jak również chroniczne wyrzuty skórne. (2350-6-)

Cena flaszki z opisem użycia 1 złr. w. a.

Mają na sprzedaż:

w **KRAKOWIE:** p. Dr. **Sawiczewski** apt., **K. Wiśniewski** apt., **W. Redyk** apt., **M. Jawornicki,** p. **J. Jahn;** — we **LWOWIE** p. **C. Schubuth, F. W. Królikowski,** p. **A. Berliner,** p. **Z. Rucker.**

w BIAŁEJ p. Keler apt., J. Berger i Reichert apt.
„ BRODACH p. Ed. Liska apt., p. E. Grinspan, M. Kulak apt. i p. B. Witosławski apt.
„ CZERNIOWCACH p. Ignacy Schnirch i p. J. Brzozowski apt.
„ DOBROMILU p. A. Grotowski apt.,
„ DROHOBYCZU pp. J. Alexiewicz i L. Dobrzyniecki apt.
w GLINIANACH p. Helm.
„ GURAHUMORA p. E. Boteral apt.,
„ JAROSŁAWIU p. J. Rohm,
„ LIMANOWIE p. A. Müller apt
„ NOWYM-SĄCZU p. Kosterkiewiczowa wd., W. Filipek ap.
„ NOWYM-TARGU p. G. Laur,
„ PRZEMYŚLU pp. F. Geideczka i p. E. Machalski.
„ RZESZOWIE p. J. Schaiter i Sp.,
w SŁOTWINIE p. J. Hodoly apt.,
„ STANISŁAWOWIE p. A. Amirowicz apt.
„ STRYJU p. J. Sielecki apt.,
„ TARNOPOLU p. A. Morawetz i p. F. Jamrogiewicz apt.,
„ TARNOWIE p. W. A. T. Wielogórski i p. W. Müldner i Sp.,
„ WADOWICACH p. Franc. Foltin i p. Ig. Brosig,
„ ZBARAŻU p. N. Süssermann.

A. Moll, c. k. nadworny dostawca w Wiedniu, Tuchlauben 9.



Świeży transport

Herbaty karawanowéj

w gatunkach wyborowych, otrzymał podpisany Dom handlowy po cenie od 2 złr. do 10 złr. w. a.

Z powodu zakupienia większéj ilości herbat, wszystkie gatunki są znaczniéj lepsze i o 10% tańsze.

Kupujący naraz 10 funtów jednego gatunku herbaty, otrzymują 1 funt jako rabat.

Jak również poleca **okruchy herbaciane** z lepszych gatunków herbat.

Wszelkie obstalunki zamiejscowe uskutecznia się natychmiast pocztą — próbki bywają na żądanie przesyłane franco.

H. Fritsch w Krakowie.

(2668-4-)

KASY ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego

nabyć można w Krakowie jedynie

w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie pod Nr. 28.

(2533-47-)

Masę do froterowania podłóg

w różnych odcieniach, od jasnożółtego do ciemnobrunatnego i bezbarwną, jako najpraktyczniejszy i najtańszy środek do zapuszczania podłogi z jakiegokolwiek drzewa i nadania jéj pięknego trwałego połysku (1 funt wiedeński wystarczający na zwykły pokój kolorowej po 64 c., bezbarwnej po 88 c.) jak również (2804-2-)

lakier do zapuszczania podłóg,

który w okamgnieniu schnie a przedewszystkiem dla salonów używanym bywa i podłogę tylko ciemnożółtawo przeźroczyście zabarwia, funt wiedeński po złr. 1·25 można sprowadzić za zaliczką z fabryki

O. T. Wincklera we Lwowie.

Pewna znaczna

firma hurtowna win w Wiedniu

życzy sobie wejść w stosunek z rzetelną większą firmą w Galicyi (najchętniéj z działu spirytusów lub innego podobnego, która na **Galicyę** i **Bukowinę wysyła podróżnego** i którąby za odpowiednią prowizyą poręczenie za wypłatę przyjąć zechciała. Łaskawe zlecenia pod *„Gemeinsamer Reisender"* przyjmuje ekspedycya ogłoszeń *G. L. Daube & Comp. w Wiedniu.* (2776-2-2)

Soeben erschien: 5. sehr vermehrte Auflage: Die geschwächte **Manneskraft,** deren Ursachen und Heilung, dargestellt von Dr. Bisenz, emer. Universitäts-Professor d. Medicin und Mitglied der med. Facultät in Wien. Preis fl. 2. Zu haben in der Ordinations-Anstalt für geheime Krankheiten (besonders Schwäche) von Dr. Bisenz, Wien, Stadt, Brunnerstrasse Nr. 3, 1. Stock. Tägliche Ordination von 11 – 4 Uhr. Auch wird durch Correspondenz behandelt und werden Medicamente besorgt. (Discrete Behandlung.) (2480-59-100)

OGŁOSZENIE zupełnéj wysprzedaży

niżéj cen fabrycznych częściowo i hurtownie.

Z powodu wypowiedzenia mi lokalu **przeniosłem skład towarów na ulicę Sławkowską pod Nr. 262 I. piętro,** naprzeciwko Hotelu Saskiego, polecając się Sznownéj Publiczności, szczególnie z artykułami zimowemi, jakoto: wełniane kaftaniki, chustki, szale, pledy, pończochy, skarpetki, filcowe buciki, pantofle i buty do podróży, kortowe rękawiczki różnego gatunku, taśmy, krepiny, koronki, wstążki, sznurówki, guziki i towary wszelkiego rodzaju, tak galanteryjne, konfekcyjne, jak i wszelkich drobiazgów dla domowéj dziennéj potrzeby. Zamiejscowe obstalunki natychmiast będą uskutecznione.

(2619-4-6) **E. Skirliński.**

W. Bojarski

Zegarmistrz

w Krakowie, przy ulicy Grodzkiéj L. 99



poleca swój **skład** zaopatrzony zawsze w doborowe **zegary** pendułowe, ścienne, stołowe; tudzież w **zegarki** kieszonkowe złote męzkie od 35 złr., damskie od 25 złr., srebrne od 12 złr. zacząwszy, z 2-letniem poręczeniem; nareszcie **budziki** i **grające pudełka** z pierwszorzędnych fabryk szwajcarskich i francuskich.

Ceny umiarkowane.

Reparacye przyjmuje i wykonywa z całą dokładnością i 1-rocznem poręczeniem.

Zjednawszy sobie dotąd zaufanie Szanownej Publiczności, czego sa dowodem liczne listowne uznania dziękczynne, pragnie i nadal takowe utrzymać. (2716-4-)

MAGAZYN

towarów korzennych, farb, win węgierskich i zagranicznych, napoi spirytusowych i łakoci

M. Jawornickiego

w Krakowie

poleca również oprócz powyższych artykułów doborową

herbatę

z tegorocznego zbioru, po cenie złr. 2, 2·50, 3, 4, 5, 6, proszek złr. 1·20, 1·80, w paczkach oryginalnych lub funt wagi wied.

Przy odbiorze większéj ilości stosowny rabat 5 do 10%.

(2648-8-10)

Kasztanów

świeżo pieczonych

można dostać codzień wieczorem

w Handlu Edwarda Fuchsa.

(2739-4-6)

Gruntowna i szybka pomoc we wszystkich chorobach.

Utrzymanie zdrowia

zależy po największej części od czyszczenia i czystości soków i krwi, tudzież od ułatwienia do... [illegible] trawienia. Aby to osięgnąć jest najlepszym i najskuteczniejszym środkiem.

Dra Rosy Balsam życia

Dr Rosy balsam życia odpowiada najzupełniej wszelkim tym wymaganiom, gdyż ożywia całą czynność **trawienia,** wytwarza **zdrową i czystą krew,** a ciału przywraca napowrót dawniejszą siłę i zdrowie. Na wszelkie dolegliwości trawienia, mianowicie **brak apetytu, odbijania kwasami, wzdęcia, wymioty, kurcz żołądka, zaflegmienie, hemoroidy, przepełnienie żołądka potrawami itd.** jest pewnym i uznanym środkiem domowym, który z powodu doskonałego skutku zyskał w bardzo krótkim czasie ogólne rozszerzenie. **Wielka flaszka kosztuje 1 złr., pół flaszki 50 c.**

Można przejrzeć bardzo wiele podziękowań. — Balsam rozsyła się na wszystkie strony za zaliczką należytości.

Szanowny Panie Fragner!

Żona moja cierpiała na uporczywy kwas żołądka, który ją dzień i noc boleśnie trapił i przeciw któremu żadne lekarskie środki nie pomagały. Za poradą pewnego dobrego znajomego spróbowała moja żona Panski **Balsam życia Dr Rosy,** który rzeczywiście nadzwyczajnym się okazał, kurcz żołądka zupełnie zniknął a zdrowie i siły mojej przez tyloletnie cierpienie bardzo znękanej żony wróciły napowrót. Uważam więc za stosowne, złożyć Panu moje podziękowanie z życzeniem, aby wszyscy podobnie cierpiący Pański Balsam zakupowali, gdyż wyleczenie niezawodnie nastąpić musi.

Proszony przez moich sąsiadów, zamawiam zarazem 12 wielkich flaszek za zaliczką.

Karlsdorf, 10 Stycznia 1871 r.

Z wysokim szacunkiem

W. Meier, właściciel gruntu.

Składy główne: Apteka pod Czarnym orłem **B. Fragnera,** Spornegasse 205/III w **Pradze.** W **Krakowie J. Trauczyński** apt., we **Lwowie Z. Rucker,** apt., w **Stryju L. Gaertner** apt. Wszystkie apteki w Austryi jakoteż handle matyryalne i korzenne posiadają skład wymienionego balsamu. (1081-11-12)

Również tamże dostać można **praskiej**

uniwersalnej maści domowej,

pewny i wypróbowany środek do wyleczenia wszelkich zapaleń, ran i wrzodów, po 25 i 35 c.

Balsam do uszów,

wypróbowany i z wielu lekarskich doświadczeń jako najpewniejszy środek znany do wyleczenia ciężkiego słuchu i do odzyskania całkiem utraconego słuchu, 1 flaszeczka 1 złr. w. a.